

Ogólnopolski Zjazd młodych chemików

W dniach od 23 do 24 kwietnia br. odbędzie się w tarnowskich „Azotach” ogólnopolski zjazd młodzieżowych delegacji zakładów produkujących na potrzeby rolnictwa oraz odbiorców tych produktów.

Organizatorem zjazdu jest Komitet Centralny ZMS, Zarząd Główny ZMW oraz Ministerstwo Przemysłu Chemicznego i Rolnictwa, a gospodarzami — młodzież tarnowskich „Azotów”, przy współudziale dyrekcji Przedsiębiorstwa i Rady Zakładowej.

NAKLAD: 4.000 egz.

TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH
IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Rok II Nr 7 (14)

TARNÓW 13—25 kwietnia 1964 r.

Cena 1 zł.

Rozpoczynamy dyskusję przedzjazdową

WCZORAJ, DZIŚ, JUTRO Ryszard Kozioł

I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR

XV Plenum Komitetu Centralnego PZPR dało początek prawie trzymiesięcznej kampanii politycznej i organizacyjnej, która poprzedzi IV Zjazd naszej Partii. Zjazd ten będzie doniosłym wydarzeniem w życiu partii, w życiu naszego społeczeństwa, gdyż dokona on oceny przebytej drogi i narkreśli kierunki rozwoju Polski Ludowej na lata 1966-70.

IV Zjazd Partii, zbiega się z uroczystościami 20-lecia Polski Ludowej. Partia nasza idzie na Zjazd z wielkim dorobkiem we wszystkich dziedzinach naszego życia. Zniszczona przez wojnę i okupację Polska przekształca się w ciągu 20 lat wyteżonej pracy narodu pod przewodnictwem partii, z kraju zacołanego i biednego, w nowoczesne państwo socjalistyczne. W ciągu tych 20 lat kraj nasz przeszedł głęboki proces społecznych, gospodarczych i kulturalnych przeobrażeń, które swą skalą i znaczeniem nie dadzą się porównać z żadnym innym okresem w dziejach naszego narodu!

Tezy na Zjazd zawierają porównanie dwóch dwudziestolecia — 20 lat Polski burżuazyjnej — obszarnej i 20 lat Polski ludu pracującego. Porównanie to dowodzi niezbicie słuszności naszej drogi, wyższości socjalizmu nad kapitalizmem. Jest rzeczą ważną, by w kampanii przedzjazdowej sens tego porówna-

nia i wnioski z niego płynące, dotarły do świadomości całego społeczeństwa, a zwłaszcza, by trafiły do świadomości młodszych pokoleń, które z własnego doświadczenia nie zna tej Polski międzywojennej, która swoje istnienie zamknęła tragiczną i sromotną klęską we wrześniu 1939 r.

To porównanie, nadzwyczaj wymowne, zawierające tyle argumentów politycznych przemawiających za socjalizmem, powinniśmy jak najszerzej wykorzystać w na-

Już wiosna..

Wiosnę widać już również na drogach. Co odważniejsi dosiedli swych zmechanizowanych rumaków i ruszyli...

Ruszyła również na ten znak nasza MO, kontrolując sprawność pojazdów, czuwając nad bezpieczeństwem na szosach.

— Dokumenty w porządku — mówi nasz milicjant do uroczystych amazońców — tylko dla czego brak kasków ochronnych?

Czyn zjazdowy załóg budowlanych

SKRÓCENIE CZASU BUDOWY TARNOWA II

Załogi przedsiębiorstw budowlano-montażowych realizujących rozbudowę Zakładów Azotowych oraz załoga tarnowskich „Azotów”, obchodzą swój uroczysty dzień.

Na wiecu w dniu 11 kwiet-

nia br. w oświetlonej udekorowanej hali wytwórni polichloru winylu, załogi tych przedsiębiorstw przekazały na ręce przybyłych przedstawicieli Partii i Rządu swe zobowiązania dla uczczenia IV Zjazdu PZPR i 20-lecia PRL. Na wiec przybyli: wicepremier — J. Tokarski, minister przem. chem. — A. Radliński, wiceminister budownictwa i mat. bud. — S. Fariaszewski i wiceminister przem. chem. — B. Taban, sekretarz KW PZPR w Krakowie J. Pękała i członek egzekutywy KW PZPR, I sekretarz KP PZPR w Tarnowie, poseł M. Hebda, dyrektorzy branżowych związków zawodowych, członkowie samorządów robotniczych oraz załogi zainteresowanych zakładów.

Wiec otworzył dyrektor krakowskiego przedsiębiorstwa budowy Elektrowni i Przemysłu — K. Ostrowski, przedstawiając o grom zadań stojących przed załogami budującymi „Tarnów II” i zaapelował do resortów gospodarczych o „zielone światło” dla tarnowskich inwestycji.

Następnie poseł na Sejm, dyrektor naczelny Zakładów Azotowych — St. Opałko w plastyczny sposób scharakteryzował znaczenie dla gospodarki narodowej tarnowskich „Azotów”, wskazując jednocześnie na zależność prawidłowej i planowej realizacji tych olbrzymich inwestycji, od codziennej pracy wielotysięcznych załóg przedsiębiorstw budowlano-montażowych i kooperujących z tarnowską inwestycją hut, przedsiębiorstw produkujących materiały budowlane, elektrotechniczne oraz skomplikowane urządzenia i aparaturę.

Kulminacyjny punkt wiecu, to zgłaszanie zobowiązań przez załogi tarnowskich „Azotów” oraz przedsiębiorstw realizujących tarnowskie inwestycje.

Zobowiązań tych jest wiele i nie sposób przedstawić ich wszystkich nawet w telegraficznym skrócie.

Kolejno do mównicy podchodzili i składali meldunki przedsta-

wiciele załóg zakładu budowy aparatury chemicznej i zaopatrzenia, SOWI, działu inwestycji Zakładów Azotowych, KPBEIP (generalny wykonawca), Mostostalu z Będzina, Energoaparatury z Katowic, Elektromontażu z Krakowa, Montochemu z Gliwic, Termoizolacji z Zabrza, Przedsiębiorstwa Inst. Przemysłowych z Krakowa, Hydrobudowy z Krakowa, Naftobudowy z Krakowa, Elektrobudowy z Katowic, Energomontażu z Katowic i Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych.

Wśród wielu cennych zobowiązań największą wartość mają zobowiązania zabezpieczające terminowe wykonanie zadań 1964 r. na obiektach produkcji nawozów azotowych, wcześniejszego o 100 dni oddania do eksploatacji wytwórni kaprolaktamu do 16.200 ton na rok. Przyrost tej

zdolności produkcyjnej stworzy możliwość wyprodukowania dodatkowych 1200 ton kaprolaktamu, wartości 81 mln złotych. Wartość innych indywidualnych zobowiązań załóg przedsiębiorstw budowlano-montażowych wyniesie 11 mln złotych.

Zebrani uchwalili również treść telegramu do I sekretarza KC PZPR tow. W. Gomułki.

Przemawiający na zakończenie wiecu, wicepremier Julian Tokarski złożył w imieniu KC PZPR i Rządu PRL serdeczne pozdrowienia, życząc równocześnie załogom budującym tarnowski kombinat i zakładzie Zakładów Azotowych pomyślnej realizacji podjętych zobowiązań.

Telegram!

Tow. WŁADYSŁAW GOMUŁKA, I sekretarz KC PZPR — Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

WARSZAWA

Załogi budowy Zakładów Azotowych, wspólnie z załogą Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, zebrane na wiecu w dniu 11 kwietnia 1964 r. włączając się w ogólnopolski czyn społeczeństwa podejmują zobowiązania:

• zabezpieczyć terminowe wykonanie zadań 1964 r. na obiektach produkcji nawozów azotowych, tj. ukończyć w IV kwartale 1964 r. budowę I ciągu wytwórni amoniaku o zdolności produkcyjnej 190 ton na dobę;

• wcześniejsze o 100 dni oddanie do eksploatacji wytwórni kaprolaktamu,

mu, co da dodatkowo produkcję tego cennego dla gospodarki narodowej tworzywa sztucznego.

Równocześnie załogi tych przedsiębiorstw podejmują szereg wartościowych zobowiązań indywidualnych w zakresie podnoszenia wydajności pracy, wprowadzania postępu technicznego, oszczędności materiałowych i innych społecznie użytecznych czynów. Zobowiązaniami tymi załogi przedsiębiorstw budowlano - montażywych i załoga Zakładów Azotowych w Tarnowie, dają wyraz swego pełnego poparcia dla generalnej linii i polityki naszej Partii, przedstawionej w tezach na IV Zjazd PZPR.

Za załogę:

KAROL ORŁOWSKI
przewodniczący wiecu

Inż. Stanisław Opałko - dyrektor naczelny zakładów

Plan I kwartału wykonany!

Zadania produkcyjne i inwestycyjne I kwartału zostały w pełni wykonane. Produkcja globalna wykonana została w 101,8 proc., a towarowa w 102 proc.

W ciągu całego kwartału produkcję wykończono rytmicznie i w pełni asortymentowo. Wykonanie nawozów mineralnych, produktu niesłychanie ważnego dla rolnictwa zostało przekroczone. Dano dodatkowo pod zasiewy wiosenne 6000 ton saletrazku. Chlora i siarczku tylko 30 ton, co należy do pewnego stopnia uważać na duży sukces kierownictwa i załogi tego zakładu z uwagi na nieoddanie przez inwestycje kompresora.

Produkując, musimy pamiętać jednak o kształtowaniu się kosztów a przede wszystkim śledzić kształtowanie się wskaźników techniczno-ekonomicznych w sferze produkcji. W produkcji surowców i półfabrykatów mamy znikome oszczędności, tylko w kaprolaktamie notujemy małe przekroczenia. Należy jednak dodać, że kaprolaktam pracuje w szczególnie trudnych warunkach, w okresie rozruchów technologicznych i przy stawianiu przez odbiorców tej produkcji dosłownie z miesiąca na miesiąc zaostrożonych wymagań pod względem jakości.

Brak jeszcze wszystkich potrzebnych danych księgowych nie pozwala dokładnie przedstawić oceny działalności przedsiębiorstwa w I kwartale br. w świetle cyfr mówiących o naszej gospodarności. Jednak niepokojącym sygnałem dla zainteresowanych zakładów i ich personelu technicznego jest przekraczanie zużycia koksu na amoniak i amoniaku na kwas azotowy.

Zaopatrzenie materiałowe, po trudnościach w pierwszych dwóch miesiącach br., w marcu złapało wreszcie równowagę. Zresztą pierwszy kwartał każdego roku jest dla tego działu zawsze najtrudniejszy. Znajac ambicję pracowników zaopatrzenia, bardzo trudnego działu usługowego, wierzymy w ich dalsze dobre wyniki pracy. Również dział zbytu uporządkował już z zapasami nawozów i pracuje na bieżące. Pozostałe zakłady produkcyjne mają w pierwszym kwartale również dobre rezultaty.

Bardzo trudny odcinek na-

szej pracy, może najtrudniejszy, to inwestycje. Podstawowa trudność polega na tym, że wykonanie zadań nie zależy tylko od inwestora, ale od szeregu wykonawców, z których każdy ma indywidualne podejście i swoje kłopoty. W sumie plan inwestycyjny I kwartału wykonano w 100,5 proc. co stanowi 15,3 proc. zadań rocznych. Taką realizację zadań budowlanych w pierwszym kwartale uznać trzeba za dobrą. Gorzej w pierwszym kwartale powiodło się naszemu SOWI. Plan wykonano tylko w 97,9 proc. Sądziemy, że w drugim kwartale będzie lepiej.

Bardzo dobrze w pierwszym kwartale pracował Montochem, Chłodnie Kominowe, Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych — 15, Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych, Termoizolacja, Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych, Elektrobudowa, Naftobudowa. Dobre wyniki mają również Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowy Elektrowni i Przemysłu Mostostal i Hydrobudowa.

Trzeba stwierdzić, że na te poważne osiągnięcia złożył się zarówno duży wysiłek załóg i kierownictwa poszczególnych przedsiębiorstw, jak też pomoc zjednoczeń i resortów. Podstawa sukcesów w budowie Tarnowa II, to (Ciąg dalszy na str. 2)

Dziś w numerze polecamy:

• Program obchodu 20 lecia PRL w tarnowskich Azotach.

• Konkurs na wspomnienie.

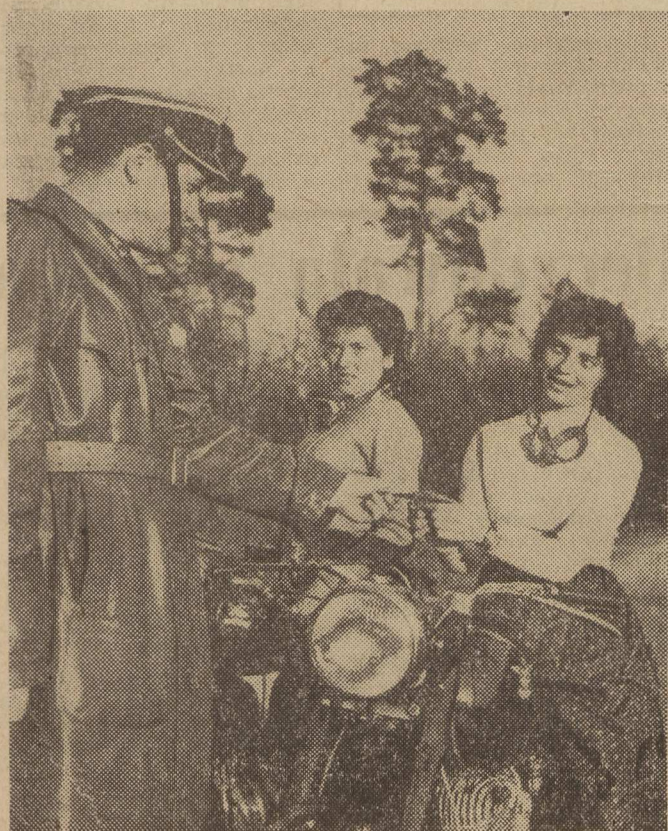
• Omyłka sądcwa.

• Osiągnięcia i kłopoty generalnego wykonawcy.

• Postęp techniczny na budowie.

• Kronika kulturalna.

• Sport.



(Ciąg dalszy na str. 2)

Na jednym ze swych ostatnich posiedzeń egzekutywa KZ PZPR przedyskutowała i zatwierdziła program obchodów 20-lecia PRL w naszym przedsiębiorstwie. Jak już pisaaliśmy, całością obchodów kieruje Zakładowy Komitet Obchodu 20-lecia PRL poprzez powołane sekcje robocze: organizacyjną, imprezową, propagandową i finansowo-gospodarczą.

W niezwykle bogatym programie działania ujęte zostały najważniejsze zamierzenia podejmowane przez załogę tarnowskich „Azotów”, poszczególne organizacje polityczne i społeczne, dyrekcję, SIIT Przem. Chemicznego, klub sportowy „Unia”, Zakł. Dom Kultury, Ognisko TKKF, radiowęzeł i nasza gazeta dla uczczenia XX rocznicy powstania PRL.

Szczególnie cenne są czyny produkcyjne i społeczno-użyteczne zmierzające do przekroczenia zadań planowych, obniżki kosztów wytwarzania, podnoszenia kultury miejsca pracy i poprawy wyglądu estetycznego osiedla i obiektów kulturalnych, sportowych, socjalnych i innych. M. in. KZ ZMS prze-

prowadzi akcję pod hasłem „Wszystko co przynosi szkodę i osłabia potencjał gospodarczy kraju, nie może uciec bezkarnie”.

W zakresie popularyzacji ludzi i dorobku 20-lecia

mentalnego obrazującego przeszłość Zakładów i same obchody 20-lecia w naszym przedsiębiorstwie. W gazecie zakładowej i radio weźle oraz w prasie wojewódzkiej i centralnej ukazały się artykuły popula-

Program Obchodów XX-lecia PRL w tarnowskich „Azotach“

w Zakładach Azotowych planuje się m. in. zorganizowanie plebiscytu na najlepszego pracownika i kolegę, spotkania z działaczami i zasłużonymi ludźmi, przygotowanie wystawy obrazującej dorobek 20-lecia w naszych zakładach (w Domu Chemika) oraz wystawy obrazującej o tej samej tematyce, zorganizowanie konkursu na plakat obrazujący dorobek 20-lecia Zakł. Azotowych oraz konkursu na wspomnienie z przeszłości naszych Zakładów. Do ciekawych zamierzeń należy także wykonanie krótkometrażowego filmu doku-

ryzującego nasz dorobek w minionym 20-leciu.

W zakresie działalności kulturalnej, turystycznej i sportowej planuje się m. in. uruchomienie Zakładowego Klubu Książki i Prasy, wygłaszanie okolicznościowych odczytów, lektoratów, organizowanie spotkań z wybitnymi ludźmi minionego 20-lecia itp. Od będzie się również szereg interesujących imprez artystycznych, m. in. zatytułowane „Wczoraj, dziś i jutro Zakładów Azotowych”, „Piosenka dla Załogi” o tematyce traktującej o ludziach 20-lecia ZA. Na naszym terenie ma się

również odbyć ogólnopolska impreza artystyczna „Z piosenką przez 20-lecie” z udziałem najlepszych zespołów amatorskich resortu chemii. W miesiącach letnich w ramach jubileuszu 35-lecia naszej orkiestry dętej odbędzie się zjazd i konkurs orkiestr dętych z terenu woj. krakowskiego.

Ustalono, że centralne uroczystości odbędą się w czasie uroczystej konferencji Samorządu Robotniczego w przededniu 22 Lipca br. oraz na akademii z okazji XX rocznicy wyzwolenia ziemi tarnowskiej w styczniu 1965 r.

Ta niepełna zresztą lista inicjatyw i imprez wskazuje jak bogate i ambitne są zamierzenia mające na celu popularyzację dorobku władzy ludowej i osiągnięć budownictwa socjalistycznego w zakresie kulturalnym, społecznym i socjalnym na naszym terenie. Realizacja tych zamierzeń wymagać będzie pełnej mobilizacji całego aktywu politycznego, gospodarczego i kulturalnego naszego przedsiębiorstwa.

List do redakcji

Kiosk czy magazyn

Wcale nie imponująco wygląda kiosk spożywczy OZR na przeciw zakładów. Nie bardzo przypomina on placówkę handlu uspołecznionego.

Moim zdaniem, najwyższy czas, by przed Zakładami Azotowymi im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, które są rąjową inwestycją w resorcie chemii w bieżącym roku, stanął winien jakiś przyzwoicie wyglądający kiosk, jeśli nie pawilon handlowy. Podobno ktoś o tym myśli, jest opracowana już dokumentacja. Zachodzi tylko pytanie, jak jest z realizacją tej koniecznej dla załogi inwestycji?

ZYGMUNT K.

(imię i nazwisko znane redakcji)



Kiosk, jak piszemy — lichi, ale za to obsługa uśmiechnięta i miła.

Na zdjęciu: sprzedawczyni Krystyna Polak.

Foto: St. Chabior

Porozmawiajmy o naszej pracy

Mistrz jakiego pragniemy

Wracamy ponownie do problematyki obejmującej stosunki, jakie wytwarzają się między ludźmi w procesie pracy. W jednym z poprzednich numerów naszej gazety omówiliśmy ogólne wymogi stawiane ludziom zatrudnionym w gospodarce socjalistycznej. Dziś omówimy kryteria, jakim odpowiadać powinien nadzór średni, głównie mistrzowie.

Rola mistrza, jego znaczenie w procesie pracy i wychowaniu nowego człowieka i pracownika jest ogromna. Nic dziwnego więc, że omawiano ten problem przy rozmaitych okazjach na rozmaitych szczeblach. Dziwi więc, że tak niewiele się zmieniło, że ciągle słychać narzekania na mistrzów, narzekania mistrzów na to, że trudno dogadać się z kierownictwem, narzekania, narzekania... Gdzie ich przyczyna?

Spróbujmy zobrazować ten stan rzeczy na kilku przykładach z naszego podwórka, np. Zakład Produkcji Nawozów. Starym zwyczajem mistrz planuje (na podstawie wniosków pracowników) urlopy. Zna ludzi pracujących na zmianie i wie komu jak zaplanować urlop, aby ten zmuszony był „prosić”... o zmianę terminu. Mistrz może ale nie musi zmienić grafik urlopu. A potem jeszcze musi podpisać kartę urlopo-

wą. Utał się więc zwyczaj, że pracownik bez pożegnania „na sucho” nie powinien iść na należny mu odpoczynek. Podobna sytuacja powstaje przy wykorzystywaniu podmiann. Stara — lecz chyba obca socjalistycznym stosunkom — formuła „jak się da to się zrobi”, znajduje i w tym przy padku pełne zastosowanie. Inny przykład, tym razem z Zakładu Chloru: pijanego mistrza ukrywają szeregowi pracownicy a obowiązki jego pełni brygadziści...

Można mnożyć przykłady tego typu. Przykłady faworyzowania niektórych pracowników. Przykłady krzywdzących decyzji. Tajemnicza polisylna jest np., że są mistrzowie podbijający karty swoim pracownikom, prze-ważnie tym, z którymi pili (np. przepijając z nimi pieniądze, z trudem przez nich zarobione, uszczuplając w ten sposób środki na utrzymanie rodziny).

A jakie są skutki tych nieprawidłowości i wykroczeń? Postępowanie takie uzależnia mistrza od podległego personelu i stwarza niewłaściwą atmosferę pracy. Robotnicy są bowiem bardzo wrażliwi na sposób ich traktowania, poddają surowej ocenie moralnej decyzje przełożonych. Mistrz wpłatający w różne sprzeczne z regulaminem pracy poczynania, przestaje być tym za kogo uważa go władza zwierzchnia. Nie może już wykonywać obowiązków uczciwie i sumiennie. Musi się liczyć z tymi pracownikami, którzy wczoraj umożliwili mu dokonanie wykroczeń względnie te wykroczenia ukrywali. Podwładni z tego korzystają. Mistrz przestaje być dla nich autorytetem, zwierzchnikiem.

Każdy, kto systematycznie prowadzi obserwacje nadzoru średniego dostrzeże, że mistrzowie dzielą się na dwie grupy:

● Jedną to mistrzowie typu paternalnego, opierający swój autorytet wyłącznie na władzy, jaką daje im stanowisko i często to stanowisko nadużywający.

● Drugą to mistrzowie budujący swój autorytet na umiejętnościach i kwalifikacjach (stałe je uzupełniający) zarówno zawodowych, jak i moralno-społecznych.

Mistrz, jakiego pragniemy, to taki, który będąc dobrym fachowcem umie taktownie postępować z podwładnymi, interesuje się nimi nie tylko jako siłą roboczą, lecz także jako żywymi ludźmi starając się utworzyć z nich zwarty i wartościowy kolektyw. Jest dobrym organizatorem i wychowawcą. Obowiązek w tym zakresie wzrasta, gdy jest on członkiem partii czy organizacji młodzieżowej.

Jak wszędzie również i w naszym przedsiębiorstwie są zli i dobrzy mistrzowie. Trudno tutaj stosować metodę statystyczną. Trudno generalizować. Jednak fakt, że są tacy, których można przymierzyć do podanych wyżej przykładów, upoważnia nas do zasygnalizowania problemu. Ed.

Seria spotkań trwa

30-osobowa delegacja młodzieży studenckiej Krakowa będziemy gościć w dniu 25 bm. Komitet Zakładowy ZMS organizuje spotkanie towarzyskie dwóch środowisk młodzieży w celu wymiany doświadczeń i nawiązania kontaktów organizacyjnych i towarzyskich.

Obóz młodzieży w sierpniu na Witkówce

Informowaliśmy już naszych Czytelników, że obóz młodzieżowy w br. zostanie zlokalizowany w miejscowości Ostróda. Ze względów finansowych zapowiadane nie zostanie jednak zrealizowane. Obóz młodzieżowy zlokalizowany będzie ponownie w Rożnowie, miejscowości zresztą zawsze atrakcyjnej. Uczestnicy obozu mieszkać będą w domkach campingowych. Do ich dyspozycji będzie duża łódź motorowa, kajaki, skocznia, a może nawet rowery wodne. Razem z naszą młodzieżą na obozie przebywać będzie kilku młodych pracowników z Niedomickich Zakładów Celulozy, oraz Żupy Solnej z Wieliczki.

OSZCZĘDZAJ w PKO

WCZORAJ, DZIŚ, JUTRO

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Szeroka dyskusja nad gospodarczymi tezami na Zjazd ma na celu nie tylko zapoznanie organizacji i załóg z podstawowymi zadaniami na przyszłość i nie tylko lepsze sformułowanie tych zadań. Jej celem jest również dalsze usprawnianie pracy we wszystkich zakładach pracy i we wszystkich rodzajach procesów technologicznych, zwiększenie konkretnego wkładu każdej organizacji partyjnej i każdej załogi do realizacji aktualnych zadań i lepszego przy-

gotowania startu do nowej pięcioletki.

Główną areną kampanii zjazdowej będą zebrania organizacji partyjnych i konferencje partyjne na wyższych szczeblach. Od przebiegu tych zebrań i konferencji, od właściwej dyskusji przedzjazdowej w poważnym stopniu zależy przebieg Zjazdu. Należy być przekonanym, że na oddziałowych, zakładowych konferencjach zostaną wybrani najlepsi na delegatów, a ci z kolei wyłonią spośród siebie najbardziej oddanych, aktywnych działaczy, cieszących się głęboko-

kim zaufaniem wśród załóg delegatów na IV Zjazd. Chodzi dalej o to również, aby konferencje wyborcze były przygotowane i przeprowadzone w ścisłym powiązaniu z dyskusją nad tezami i z szeroką pracą ideowo-polityczną wśród poszczególnych załóg.

Na IV Zjazd winniśmy wyjść z pełnym poczuciem odpowiedzialności i dorobkiem 20-lecia, a także z głęboką świadomością olbrzymiej wagi nowych zadań, które przed nami stawia dzień jutrzejszy.

(Ciąg dalszy ze str. 1)

operatywne współdziałanie przedsiębiorstw wykonawczych, wprowadzenie zasady miesięcznego planowania operatywnego, przekazywanie do montażu na bieżąco napływających dostaw urządzeń i aparatury, stosowanie maksymalnie dopuszczalnego stopnia materiałów zastępczych.

Ogólnie rzecz biorąc pierwszy kwartał br. był dla naszego przedsiębiorstwa pomysłny. Oby tylko w następnych kwartałach nie przepaścić dorobku minionego okresu. Dlatego też nadzór techniczny musi w dalszym ciągu jeszcze w większym stopniu dokładać sta-

rań organizacyjno-technicznych. O powodzeniu, o normalnym toku produkcji będą w dużej mierze decydowały służby remontowe, a więc wiele zależy od terminowości i jakości remontów.

Plan I kwartału wykonany!

Niesłuchanie ważnym zagadnieniem jest stała troska o podnoszenie bezpieczeństwa pracy. Przestrzeganie warunków bhp musi być w dalszym ciągu zadaniem ważniejszym nawet od wykony-

wania zadań produkcyjnych. Nie chcemy bowiem równolegle z produkcją — produkcji niesieć ludzkich i dlatego do nieprzeprzekających wszelkiego rodzaju instrukcji, jak i wogóle przepisów bhp wyłączać należy jak najostrzejsze wnioski. Uważamy, że największe przekroczenia w zakładach to pijaństwo i nieprzeprzekanie przepisów bhp.

Znając wartość naszej załogi, personelu inżynieryjno-technicznego, kierownictwa, wierząc w pomoc organizacji partyjnej, rad robotniczych, związkowych i naszej młodzieży, pewni jesteśmy również dobrych wyników działalności Przedsiębiorstwa w następnym kwartale br.

Decydowała odwaga

nach środkowej sekcji skraplacza chloru... Sytuacja była dramatyczna. Stosunkowo drobne uszkodzenie mogło przekształcić się w poważną awarię. Jej skutki, wydobyć się na zewnątrz około 5 ton chloru ciekłego (tyle bowiem było w zbiorniku) spowodować mogły zakażenie trujących gazami zakładu i w konsekwencji zagrożić życie wielu ludzi. Decydowały sekundy.

Przebywający w tym czasie w dyżurce mistrz dzienny Zdzisław Opióła, nie zastanawiał się ani chwili. Złapał aparat tlenowy, założył maskę i pobiegł w kierunku miejsca wypadku. Tutaj szybko ocenił

sytuację. Wiedział, że należy przede wszystkim zamknąć dopływ chloru do uszkodzonego miejsca. Po chwili chlor przestał się ulatniać. Niebezpieczeństwo zostało zażegnane.

Kierownictwo Zakładu Chloru wysoko oceniło odwagę i bardzo przytomną interwencję mistrza Zdzisława Opióły. Wyrzuciło mu swoje uznanie oraz przedstawiło do nagrody pieniężnej.

Sądźmy również, że czyn Zdzisława Opióły zasługuje na jak najszerzą popularyzację wśród załogi naszych zakładów.

(ge)

7 czerwca „Dzień Chemika”

Rada Ministrów i Centralna Rada Związków Zawodowych podjęły ostatnio uchwałę, mocą której ustanowiony został „Dzień Chemika”. Przypadać on będzie w każdą pierwszą niedzielę czerwca. W bieżącym roku „Dzień Chemika” przypada w dniu 7 czerwca. W dniu tym organizowane będą uroczyste akademie, wręczane sztandary przechodnie, narodowe odznaczenia, przyznawane nagrody w ramach funduszy będących w dyspozycji przedsiębiorstwa, zjednoczenia czy ministerstwa.

„Dzień Chemika” ustanowiony został w uznaniu roli przemysłu chemicznego w rozwoju gospodarki narodowej i osiągnięć chemików w budowie socjalizmu.

Tekst uchwały zamieszczony został w numerze 4 Monitora Polskiego z dnia 14 stycznia br.



Trudne chwile przeżywał w dniu 12 lutego br. załoga Zakładu Chloru. O godz. 9 tego dnia, nastąpiło rozerwanie w dwóch miejscach na kola-

Konkurs na wspomnienia

Zakłady Azotowe w Tarnowie mają już wieloletnią tradycję. W potężnych dziś obiektach przemysłowych zawarty jest olbrzymi wysiłek ludzki. Szczególnie lata powojenne dostarczają wielu dowodów poświęcenia i ofiarności, twórczej myśli ludzkiej i codziennej, żmudnej pracy załogi tarnowskich „Azotów”. Osiągnięcia te wymagają utrwalenia! Czas bowiem robi swoje. Coraz mniej jest pracowników, którzy byli świadkami czy uczestnikami np. odbudowy zakładów w pierwszych latach powojennych. W związku z tym Rada Zakładowa i redakcja Tarnowskich Azotów ogłaszają

KONKURS na wspomnienia

z przeszłości Zakładów Azotowych w Tarnowie, ze szczególnym uwzględnieniem okresu ostatniego dwudziestolecia, działalności w tym czasie organizacji politycznych, związkowych, młodzieżowych i in.

Prace konkursowe mogą być dowolnej objętości i formy, opisujące wybrany okres z przeszłości naszych Zakładów, uwzględniające nazwiska, daty i inne fakty. Cennym uzupełnieniem wspomnień będą pamiątki np. fotografie, wycinki prasowe, druki i zarządzenia, afisze itp. Wśród tych, którzy nadeślą swe prace rozlosowane zostaną cenne nagrody rzeczowe i pieniężne.

Ze szczególnie gorącym apelem zwracamy się do starszych, emerytowanych i zatrudnionych jeszcze pracowników o wzięcie udziału w naszym konkursie i opisanie wydarzeń, których byli świadkami, względnie w których sami uczestniczyli.

Prace konkursowe prosimy nadsyłać pod adresem redakcji „Tarnowskie Azoty” do dnia 1 czerwca br. Rozstrzygnięcie konkursu i losowanie nagród nastąpi w dniu 6 czerwca br.

Wielokrotnie pracownicy na zebraniach oddziałowych czy rady zakładowej podnosili sprawę racjonalnego wypoczynku. Nie trzeba chyba uzasadniać jak szkodliwa była ta troska. Wymaga tego bowiem aktualna sytuacja zdrowotna ludzi pracy naszego Przedsiębiorstwa, konieczność stosowania profilaktyki wobec zagrożenia chorobami zawodowymi, przeciwdziałanie stanom zmęczenia psychicznego.

Przyczyny przemęczenia, czy znużenia stanowiącego odmianę zmęczenia psychicznego są różniczne, m. in. niepokój psychiczny, ustawiczny hałas, zanieczyszczenia hal fabrycznych, intensywne prace często w godzinach nadliczbowych, niedostateczny odpoczynek, wadliwa higiena odżywiania, troski, kłopoty i niepokój dnia codziennego. Przemieszczanie się o tyle niebezpieczne, że jego skutki nie pojawiają się od razu, lecz gromadzą się w ukryciu, by w pewnym momencie spowodować trwałe zmiany chorobowe.

Jedynym skutecznym zabiegiem profilaktycznym jest odpowiednio zorganizowany wypoczynek. Dlatego też potrzeby załogi w tym zakresie powinny być przez administrację zakładu traktowane

przepisów, rzeczywistych lub stwarzanych przez niektórych pracowników przeszkód. Nie można bowiem przeszkodami obiektywnymi nazwać te, które od 1961 roku uniemożliwiają (!) przy-

Co z ogródkami działkowymi?

na równi z problemami produkcyjnymi.

Tymczasem bliższe przyjrzenie się możliwościom wypoczynku załogi nie nastraja optymistycznie. Wprawdzie mamy dobrze rozbudowane ośrodki wczasów pracowniczych w Krynicy i Łomnicy, ale brak jest np. pożytecznej, a co najważniejsze stałej formy czynnego wypoczynku, jakim jest praca w ogródkach działkowych. Wieloletnie starania Rady Zakładowej i osiedlowego komitetu blokowego nie dają pozytywnych rezultatów. Rozbijają się o mur

gotowanie dokumentacji i innych materiałów, na podstawie których można dopiero dokonać wykupu terenów pod projektowane ogródki działkowe.

Posulaty pracowników, uchwały Rady Zakładowej a nawet wyrażone polecenia dyrektora naczelnego w tej sprawie nie mogą doczekać się realizacji. Jako o głównej przeszkodzie mówi się obecnie o braku potrzebnego środków finansowych na wykup terenów i niezbędne urządzenia komunalne w ogródkach działkowych. Jako inwestycja nie o-

Spółeczny przegląd stanowisk pracy

Spółeczne przeglądy warunków pracy zapoczątkowane zostały w 1959 r. przez V Plenum CRZZ. Główną myślą przewodnią tych przeglądów była idea, aby społeczny nadzór nad warunkami pracy uczynić sprawą całej załogi angażując ją w ten sposób czynnie w dzieło stałego polepszania ochrony życia pracowników.

Poczynając od 1959 r. społeczne przeglądy dokonywane były również w naszym Przedsiębiorstwie. Nie ustrzeżono się jednak niekiedy od błędnej metody dokonywania

społecznych przeglądów np. ograniczenia się do ujawniania drobnych tylko usterek. Występujące niedomagania nie mogły jednak przesłonić roli i znaczenia przeglądów jako najbardziej skutecznej formy społecznego nadzoru nad warunkami pracy. Zaangażowanie bowiem całej załogi w przeprowadzenie tej akcji umożliwia zlikwidowanie szeregu braków i niedociągnięć w sferze produkcji, postępu technicznego i racjonalizatorstwa, organizacji stanowisk pracy, łącząc te zagadnienia z poprawą stanu bezpieczeństwa i warunków pracy. Społeczne przeglądy pracy już w początkowych latach obejmowały nie tylko technikę bezpieczeństwa pracy oraz urządzenia higieniczne, jak np. wentylację, ogrzewanie, oświetlenie, umywalnie, szatnie, lecz również właściwą organizację pracy, szkolenie i propagandę z zakresu BHP.

W następnych latach problematyka społecznych przeglądów została zubożona o zagadnienia kultury pracy i estetyki przedsiębiorstwa i jego otoczenia. W roku bieżącym CRZZ upowszechniając inicjatywę załogi, opracowała wytyczne rozszerzające problematykę przeglądów na zagadnienia techniki organizacji pracy i wynalazczości pracowników.

Ten nowy społeczny przegląd łączy dotychczasowy społeczny przegląd warunków pracy z przeprowadzanymi przez Stowarzyszenie Inż. i Techn. Przem. Chem. ze społecznymi przeglądami planów postępu technicznego. Charakterystyczną cechą tegorocznego przeglądu jest mocniej-

sze niż dotychczas podkreślenie nierozdzielności zagadnień produkcji i ochrony pracy oraz położenie nacisku na znaczenie, jakie ma postęp techniczny dla poprawy warunków pracy.

Społeczny przegląd warunków pracy przebiegał w naszym Przedsiębiorstwie od 1 do 30 kwietnia br., koncentrował się głównie na: przygotowaniu stanowisk pracy pod względem bhp, wprowadzeniu postępu technicznego, zapewnianiu poprawy produkcji, wydajności i bezpieczeństwa pracy, ustaleniu planu w zakresie poprawy warunków pracy, opracowaniu i dostosowaniu tematyki racjonalizatorskiej do potrzeb zakładów, na stałym podnoszeniu stanu bezpieczeństwa higieny, kultury i estetyki zakładu. Na naradach odbywanych z tej okazji dokonana zostanie ocena realizacji wniosków zeszłorocznego społecznego przeglądu warunków pracy, stanu techniki i rozwoju ruchu racjonalizatorskiego.

Komisje i zespoły przeprowadzające przegląd stanowisk pracy opracują wnioski i uwagi do projektów: planu rozwoju techniki, planu poprawy warunków pracy oraz tematycznych problemów racjonalizatorskich, których nie będzie można (z przyczyn technicznych) zrealizować pod czas trwania przeglądu. Również wynikiem społecznego przeglądu warunków pracy będą opracowane szczegółowe plany poszczególnych zakładów zmierzające do dalszej poprawy warunków pracy w tych zakładach.

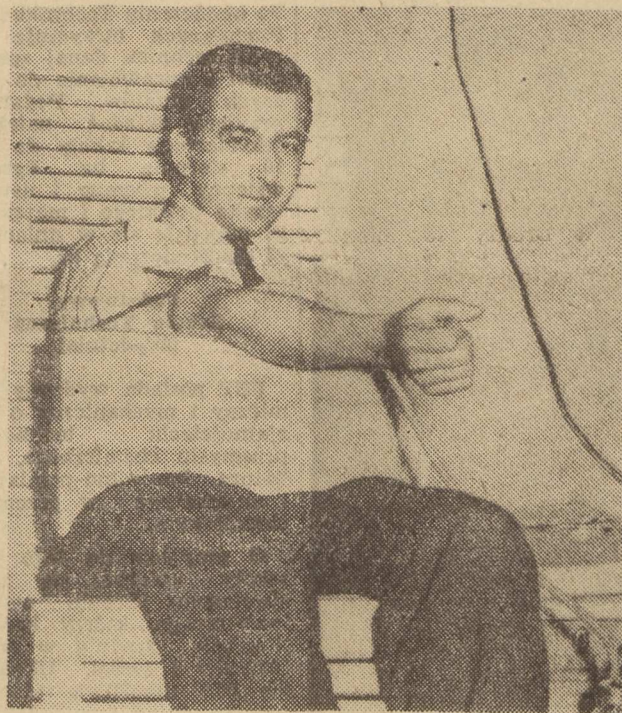
J. K.

Fotoreporter przy tym był...

W poprzednim numerze donosiliśmy o cennym zobowiązaniu ZMS-owców zakładu chloru. Postanowili oni mianowicie dla uczczenia 20-lecia PRL zostać honorowymi dawcami krwi. Zobowiązanie zostało już wykonane.

Nasz fotoreporter był przy tym i oto: pamiątkowe rodzinne zdjęcie dzielnych ZMS-owców wraz z lekarzem szpitala miejskiego M. Pruskiem i pielęgniarkami. Uśmiechnięta mina tow. W. Olszowego, który oddał krew jako pierwszy przekonała mniej odważnych, że nie ma się czego bać...

Jak się dowiadujemy apel ZMS-owców z zakładu chloru podjęli inni, zgłaszając się do punktu krwiodawstwa w Tarnowie i oddając swą krew.



Sekretarz grupy działania ZMS Chloru, tow. Janusz Jagiełło oddaje krew.

Foto: J. Iwański

Zdaniem naszych Czytelników

Co z zegarem?

Pracowników naszych zakładów intryguje kłótnia o twórcę wieżycy budynku, obok głównej bramy wejściowej od strony południowej.

Niektórzy twierdzą, że otwór pozostał po zegarze zabranym do planowego remontu. Inni dodają złośliwie, że remont ten trwa trochę za długo, bo kilkanaście miesięcy. W sumie wszyscy narzekają na brak zegara.

Sądźmy, że zamontowanie zegara przed bramą wejściową jest konieczne. Pozwoli to pracownikom zdążającym do pracy lub do autobusu MKS na orientowanie się w czasie... no i przeszkodzi ptakom w zagnieżdżaniu się w otworze.

wb.

Rosną szeregi ZMS

W okresie ubiegłego kwartału w szeregi organizacji młodzieżowej przyłączonych zostało 101 nowych członków, pracowników naszego Zakładu, w tym 10 koleżanek i 23 uczniów szkoły. Powstała nowa grupa działania ZMS w Państwowej Szkole Technicznej.

W szeregi organizacji partyjnej przekazano 11 towarzyszy.

Weryfikacja BPS

Komitet Zakładowy ZMS oraz Komisja Współzawodnictwa przystąpiły do weryfikacji brygad zgłoszonych do współzawodnictwa o tytuł „BPS”. Na podstawie uchwały ostatniej Konferencji Samorządu Robotniczego, weryfikacja ma być zakończona do 15 bm. W naszym przedsiębiorstwie zgłoszonych jest do współzawodnictwa 117 brygad. Zobaczmy niedługo ile z nich rzeczywiście pracuje.

Warto dodać, iż w ostatnim okresie bardzo poważnie wzrosło zainteresowanie współzawodnictwem indywidualnym o tytuł przedownika pracy socjalistycznej.



To naprawdę nie boli — mówi z uśmiechem tow. W. Olszowy.



Pierwsza grupa oddaje krew. W pośrodku lekarz Szpitala Miejskiego M. Prusek.

Komentarz ekonomisty

Normatywne ceny przerobu

Jak już pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów „Tarnowskich Azotów”, obliczenie cen przerobu polega na wyeliminowaniu z technicznego kosztu materiałów bezpośrednich, opakowania bezpośredniego oraz w przypadku chloru, energii elektrycznej z nazwy „energia technologiczna”.

Wyłączenie materiałów bezpośrednich z uwagi na fazowo-półfabrykatowy charakter kalkulacji naszych wyrobów może nastąpić poprzez:

- wyliczenie kosztów wyrobów od surowców wyjściowych, np. kalkulacja saletraku od koksu, gazu ziemnego, kamienia wapiennego i innych,
- wyliczenie normatywnych technicznych kosztów przerobu na każdym stanowisku kosztów, np. normatywny techniczny koszt przerobu katalizatorów, amoniaku kwasu azotowego, azotanu amonowego i w końcu saletraku.

Normatywny techniczny koszt przerobu naszych wyrobów został wyliczony metodą drugą. Wyliczony w ten sposób jednostkowy techniczny koszt przerobu, służy do wyliczenia jednostkowego technicznego kosztu produkcji towarowej oraz całkowitego technicznego kosztu przerobu produkcji towarowej. Następnie, do technicznego kosztu przerobu produkcji towarowej doliczamy koszty ogólnozakładowe wg. klucza obliczeniowego w procentach (stosunek wartości kosztów ogólnozakładowych do wartości technicznego całkowitego kosztu przerobu produkcji towarowej).

Tak więc otrzymujemy normatywny fabryczny koszt przerobu dla każdego asortymentu, oraz normatywny fabryczny koszt przerobu ogółem.

Dla przykładu podajemy jak kształtuje się założony w planie na 1964 r. fabryczny koszt wytworzenia niektórych asortymentów, oraz normatywny fabryczny koszt przerobu tych wyrobów na 1 tonę produkcji:

	Fabr. koszt wytworzenia	Fabr. normatywny koszt przerobu
amoniak ciekły	2.081,69 zł	1.431,92 zł
kwas azot. tech.	911,59 zł	696,84 zł
saletrazak 25%	1.200,64 zł	806,66 zł
tarnamid W	52.597,36 zł	9.956,38 zł
kaprolaktam kryst.	53.219,52 zł	3.947,37 zł
chlor ciekły	2.253,69 zł	1.252,60 zł

Jak widać z powyższego największe różnice między fabrycznym kosztem wytworzenia a normatywnym fabrycznym kosztem przerobu występują na wyrobach, które charakteryzują się wysokim kosztem materiałów.

Jako materiał do opracowania tych cenników posłużyły właśnie opracowane normatywne fabryczne koszty poszczególnych zakładów, na podstawie których dokonuje się opracowania średnich cen przerobu w danym przemyśle.

Zatem normatywna cena np. amoniaku ciekłego, saletraku 25 proc., która będzie obowiązywać w przyszłości, wyliczona została na podstawie średnich normatywnych kosztów przerobu Z.A. Tarnów, Z.A. Chorzów, Z.A. Kędzierzyn.

EKONOMISTA

Z kamerą po ziemi krakowskiej

D E B N O

Po lewej stronie drogi wiodącej z Tarnowa do Krakowa, na 8 km przed Brzeskiem, znajduje się bardzo rzadko spotykany zabytek, mianowicie nizinny dwór obronny z XV wieku. Jego rangę — wśród innych zabytków — wyznaczyli konserwatorzy z zamku wawelskiego w Krakowie, roztaczając nad budowlą swą troskliwą opiekę.

Idąc do dworu, widzimy najwyraźniej zarysy wałów i zagłębien terenu, które dzięki płynącej w pobliżu rzeczce, można było szybko napęłnić wodą. Tuż przed dworem droga przebiega przez most przerzucony nad głęboką fosą. Most ten był przed wiekami zbudowany z kamienia, na którym stoi budyneczek, jako że wały i fosy, zostały tu sztucznie wzniezione.

Dzisiejszy dwór, bardzo mało się różni od swego pierwotnego wyglądu. Jest to gotycka budowla, wzniesiona z kamienia i cegły. Wejście do niej prowadzi przez bramę w ścianie północnej, wchodzi się tedy na dziedziniec otoczony piętrowymi budynkami. Na wysokości piętra, biegnie w koło drewniany ganek. Pod dworem znajdują się duże piwnice o beczkowatych sklepieniach. We wschodnim skrzydle mieściła się dawniej kaplica. Światło do niej wpadało przez wykusz bogato zdobiony. Obecnie zrekonstruowano tu kominek, który dodaje wnętrzu dużo uroku.

Od strony południowej, znajduje się drugi wykusz, łączący się tym razem z salą rycerską. Jest on także bogato zdobiony, zarówno wewnątrz, jak i zewnątrz. O ile więc najpiękniejszymi szczegółami wewnątrz są wykusze —

zdobione przeważnie techniką sgraffitową — o tyle na zewnątrz, wiele uroku dodają budowli ciężkie, kamienne szkarpy (przypory) tak charakterystyczne dla średnio-wiecznego budownictwa.

Nadmienić wypada, że zbudowany od strony mostu taras stanowił częścią rekonstrukcję dawnej, kamiennej baszty. Całość zabudowań otaczają piękne, stare drzewa. Przy wejściu do budynku, rośnie niezmiernie rzadki i chroniony cis.

Dwór został zbudowany przez Jakuba Dembińskiego, kasztelana krakowskiego. Przy rekonstrukcji wnętrza, kierowano się m. in. rysunkami J. Matejki, który wykonał je tu w 1863 r. Obecnie we dworze mieści się biblioteka gromadzka. W czasie wakacji zorganizowane są tutaj kolonie letnie.

Tekst i zdjęcia Z. Dz.

Warunki przyjęcia do zespołu szkół zawodowych w Tarnowie — Świerczkowie

Czego się Jaś nie nauczy...

Rok szkolny 1963/64 zbliża się ku końcowi. Jeszcze tylko 2,5 miesiąca nauki i młodzież opuścić mury szkół, by w czasie wakacji odpocząć po całorocznych trudach. Niebawem rozpocznie się nowy 1964/65 rok szkolny. Dla wielu będzie to pierwszy rok nauki w średniej szkole ogólnokształcącej czy zawodowej. W związku z tym już dzisiaj podajemy kilka informacji o możliwościach nauki w szkołach związanych z Zakładami Azotowymi, a mianowicie w zespole szkół zawodowych w Tarnowie-Świerczkowie.

Technikum Chemiczne 5-letnie

To szkoła posiadająca wydziały: chemiczny, elektryczny i mechaniczny o specjalnościach: technologia przemysłu chemicznego, elektroenergetyka, urządzenia i instalacje w przemyśle chemicznym oraz aparatura kontrolno-pomiarowa i automatyka w przemyśle chemicznym. Po ukończeniu szkoły otrzymuje się tytuł technika danej specjalności, uprawnienia do studiów w szkołach wyższych, jak również możliwość podjęcia pracy w Zakładach Azotowych.

Egzamin wstępny na wszystkie wydziały obejmuje przedmioty: język polski i matematykę (egzamin pisemny) i język polski, matematykę i fizykę (egzamin ustny). Podania o przyjęcie, z zaznaczeniem na jaki wydział i specjalność, mogą składać dziewczęta i chłopcy z klas VII szkół podstawowych najbliższego regionu Tarnowa w sekretariacie szkoły w terminie do dnia 10 czerwca br. Egzamin wstępny odbędzie się w dniach od 29 czerwca do 1 sierpnia br.

Technikum dla Pracujących (3-letnie)

Szkoła posiada wydziały: chemiczny, elektryczny i mechaniczny o specjalnościach: technologia przemysłu chemicznego, elektroenergetyka, urządzenia i instalacje w przemyśle chemicznym.

O przyjęcie do tego typu szkoły ubiegają się mogą absolwenci zasadniczych szkół zawodowych będący pracownikami Zakładów Azotowych. Po ukończeniu Technikum dla Pracujących otrzymuje się tytuł technika danej specjalności i uprawnienia do wyższych studiów. Podania o przyjęcie składać należy w sekretariacie szkoły do dnia 10 sierpnia br. Egzamin wstępny pisemny i ustny z języka polskiego i matematyki odbędzie się w dniach od 27 do 29 sierpnia br.

Państwowa Szkoła Techniczna (2½-letnia)

PST posiada wydziały chemiczny i mechaniczny o specjalnościach: technologia przemysłu chemicznego, aparatura kontrolno-pomiarowa i automatyka w przemyśle chemicznym.

O przyjęcie do tego typu szkoły ubiegają się mogą absolwenci liceum ogólnokształcącego, którzy kończyli szkołę średnią w latach 1962/1963 i 1963/4. Ukończenie PST umożliwia zdobycie zawodu dając tytuł technika wybranej specjalności. O przyjęciu decyduje egzamin wstępny z matematyki i fi-

Swoiste poczucie własności społecznej

Jakie jest zrozumienie własności społecznej w naszym środowisku? Pytanie bardzo potrzebne, bo są tacy, którzy nie rozumieją terminu — „własność społeczna”.

Przykładem tego jest na pozór białe zdarzenie: pan „X” będący jednym z kilku telewidzów w klubowej sali telewizyjnej DK nie pozwolił dyżurującemu pracownikowi DK wyłączyć telewizora oświadczając: „Nie twój telewizor, nie masz do niego prawa, telewizor jest własnością społeczną”. Gdyby wszyscy tak jak pan „X” pojmowali własność społeczną, to śmiem twierdzić, że istniejące już obiekty i sprzęt społeczny naszych zakładów byłby obrazem nędzy i rozpaczy, a nowe podzielałyby ich los.

Pomijając już formę w jakiej pan „X” zwrócił się do pracownika DK i to, że zaczął on oglądać program telewizyjny na krótko przed zamknięciem klubu, to przecież każdy rozsądny człowiek przyzna, że nie miał racji.

Niestety, są w naszym społeczeństwie jednostki, które dość, że nie wiedzą co to jest własność społeczna i jak mają z niej korzystać, to na dodatek w sposób niekulturalny odnoszą się do ludzi, którzy odpowiadają za własność społeczną.

Tego rodzaju nieporozumienia zdarzają się często, właśnie na skutek swóistego „poczucia własności społecznej” użytkowników mienia publicznego...

wb WM

Ciastkarnia OZR

W najbliższym czasie otwarta zostanie ciastkarnia OZR. Uruchomienie jej nastąpi po wykonaniu adaptacji przeznaczonych na ten cel pomieszczenia. Mamy nadzieję, że nie potrwa to długo.

Wyroby ciastkarni dostarczane będą do kiosków OZR i podawane w kawiarni.

(wb)



Tajemnice świerczkowskiego parku

Jedzą, piją „sporty” palą. Gdzie? Też pytanie! Każde dziecko z naszego osiedla wyciągnie rączkę i wskazując najbliższą okolicę ozetrowskiego kiosku nr 3, i powie: „tam”. Faktycznie, piją piwko za piukiem. Trochę siedzą, więcej stoją, ćmą papierosy i gadają o podniostych sprawach. A więc o piłce, która „uniści” kopią z talentem, o trafionych i najczęściej nietrafionych w totka, o zaletach picia odmiennej.

Piją piwo, rzadziej coś mocniejszego, chyba że jest upał lub zimno. Prawdziwy „procent” można znaleźć głębiej, wśród bujnych zarośli parkowych. Tam na łonie przyrody, ukryci dobrze przed ludzkim wzrokiem odprawiają tajemnicze misteria. Pośrodku stoi butelka, oni zaś rozsiadają się wokół niej wiankiem, cicho rozprawiają. Czasem padnie słowo cięższe, dosadniejsze, potoczniejsze i znowu robi się ciszej. Wiatr tylko trąca gałązki. A potem coś szczególnie, coś zagulgoce i słychać ciche słowa: „A ja bym...”.

Głośniejszy szelest liści zagłusza rozmowę. Mijają godziny i słonce chyli się ku zachodowi. Zniża się, czerwienieje, aż rzuci ostatnią wiązkę promieni na zamroczone twarze i chowa się zaawstydzone. Oni, zaś wstają, bo chłodno się robi, a i butelka wyschła do cna. Chwiejąc się i walcząc z ciężarem powszechnym opuszczają park...

Teraz kolej na następnych, tych co to ławki rozciągają po ciemniejszych zakątkach parku. Idą wolniej, najczęściej parami, kluczą wśród parkowych alejek, by w końcu trafić na doskonale zamaskowaną ławeczkę. Są młodzi, często bardzo młodzi, uczący się i nie uczący, doświadczeni i początkujący.

Oto świerczkowski park! Piękny jest — to prawda, ale większość mieszkańców zna go tylko z głównych alejek. Co bardziej uczone zakątki z reguły zajęte. Są zresztą trudno dostępne, jako że teren jest ciężki — można się pośliznąć. Poszłoby się z dzieckiem na przechadzkę, ale dokąd? Alejki główne niebezpieczne — zajęte przez rowerzystów, boczne zaś zarośnięte, trzeba je forsować. Ławek brak, bo stoją nie tam, gdzie stać powinny.

Lata mijają, a w parku zmienia się niewiele i nie zawsze na lepsze.

A przecież park powinien służyć wszystkim tym, którzy naprawdę chcą odpocząć po pracy, powinien służyć przede wszystkim dzieciom do zabawy, młodzieży, powinien być cichy, spokojny, nieprzelotowy. Przydałaby się jakaś rozrywka, jakieś kino na wolnym powietrzu. Przede wszystkim jednak potrzebną są ludzie energiczni, pomysłowi, którzy by z zaniedbanego parku stworzyli obiekt taki, z jakiego nie wstydzili, lecz chwalili się nim.

A może to nie jest park? Wątpliwość taka może się nasunąć, ale rychło pierzchnie, gdy się spojrzy na tablicę — trzeba przyznać ładnie — i przeczytać: „Zabrania się w parku etc.”.

Marzy mi się, a może nie tylko mnie, że w parku nie będzie błota, że park będzie miał stróża, że będzie zamknięty i przestanie być arterią komunikacyjną, że ławki nie będą wedrowały, że kiosk nr 3 przestanie prowadzić sprzedaż piwa (dziury w niebie nie będzie), że zniknie pijaństwo ukryte wśród chaszczy, że ogródek jordanowski nie będzie tylko z nazwy, że... wreszcie będzie tu porządek!

Lu'

HSAL SADOWEJ

Janina i Józef U. mieszkali we własnym domu jednorodzinnym. Ponieważ mieszkanie było duże, a zarobki Józefa U. małe, postanowili przyjąć na stancję trzy uczennice. Lucyna P., Jadwiga Z. i Stefania T. zamieszkiwały u państwa U. tylko przez jeden rok szkolny, później jednak przenieśli się gdzie indziej.

W czerwcu 1963 r. Janina U. zaczęła otrzymywać listy, które zawierały stek wyzisk pod adresem jej i męża. Po otrzymaniu pierwszego listu, Janina U. podejrzewała o jego napisanie znajoma księgową, z którą ostatnio się pokłóciła. Podejrzenia swe wypowiedziała w domu głośno w obecności zamieszkujących u niej uczennic. Jakże było jej zdziwienie, gdy w drugim liście jego autorka zawiadomiła ją, że niesłusznie podejrzewała księgową. Oczywiście i ten list usiany był przemysłnymi wyzyskami pod adresem pani Janiny.

Omyłka sądowa

Po otrzymaniu trzeciego listu o podobnej treści, zwróciła się o pomoc do Milicji. Tam poradzono jej, by zdobyła próbki pisma osób, które podejrzewa o pisanie listów, następnie zaś, by próbki te wraz z listami przesała biegłemu grafologowi dr R. w Krakowie, który dokona identyfikacji autora listów. Stosownie do porady, Janina zdobyła podstępem zeszyt szkolny swej młodej sąsiadki, którą ostatnio zaczęła podejrzewać o autorstwo listów.

Po ogłoszeniu wyroku, gdy zrozpaczona Krystyna zastanawiała się co dalej robić, zwróciła się do niej jedna z uczennic, która poprzednio mieszkała u Janiny U. i przyznała się, że to ona była autorką owych listów. Przepraszając Krystynę, uczennica napisała równocześnie pisemne oświadczenie, które dołączone zostało do pisma rewizyjnego obrońcy.

Dysponując takim oświadczeniem Sad Wojewódzki uchylił wyrok Sądu pierwszej instancji i polecił sprawę jeszcze raz drobiazgowo zbadać. Prowadząc ponownie sprawę Sad Powiatowy przesłuchał wszystkie uczennice, które zamieszkiwały uprzednio u Janiny U. Przyznały one, iż wspólnie zredagowały treść kolejnych listów, przy czym dwie z nich pisały je. Z kolei od uczennic tych pobrano próbki pisma i tak zebrany materiał przedłożono biegłemu dr R.

Grafolog był w czasie procesu człowiekiem najbardziej zdziwionym. Przyznając, że wymienione listy mogły na-

pisac Lucyna P. i Jadwiga Z. wyjaśnił, iż w swojej trzydziestoletniej karierze grafologa, po raz pierwszy zdarzyło mu się by trzy osoby posiadały w najdrobniejszych szczegółach identyczny charakter pisma. Normalnie, każde pismo posiada jakieś charakterystyczne cechy, odróżniające je od innych, nawet bardzo podobnych. Sprawa przeciwko Krystynie M. zakończyła się wyrokiem uniewinniającym. Wszystkie koszty związane z procesem zgodziły się pokryć niesforne uczennice.

Sprawa ta wymaga choćby bardzo krótkiego komentarza. Laicy nieraz zastanawiają się, dlaczego w sprawach prawie „pewnych” wydawane są czasami wyroki uniewinniające. Zastanawiano się nad tym, w szczególności po wyroku w słynnej sprawie profesora Tarwida oskarżonego o zabójstwo żony.

Na przykładzie opisanej wyżej sprawy widać, że w każdym procesie Sad musi nadzwyczaj krytycznie oceniać wszystkie dowody i zastanawiać się, czy praktycznie inna wersja zdarzenia niż przedstawiona przez oskarżyciela jest niemożliwa do przyjęcia.

OBSERWATOR

Tajemnice świerczkowskiego parku

Jedzą, piją „sporty” palą. Gdzie? Też pytanie! Każde dziecko z naszego osiedla wyciągnie rączkę i wskazując najbliższą okolicę ozetrowskiego kiosku nr 3, i powie: „tam”. Faktycznie, piją piwko za piukiem. Trochę siedzą, więcej stoją, ćmą papierosy i gadają o podniostych sprawach. A więc o piłce, która „uniści” kopią z talentem, o trafionych i najczęściej nietrafionych w totka, o zaletach picia odmiennej.

Piją piwo, rzadziej coś mocniejszego, chyba że jest upał lub zimno. Prawdziwy „procent” można znaleźć głębiej, wśród bujnych zarośli parkowych. Tam na łonie przyrody, ukryci dobrze przed ludzkim wzrokiem odprawiają tajemnicze misteria. Pośrodku stoi butelka, oni zaś rozsiadają się wokół niej wiankiem, cicho rozprawiają. Czasem padnie słowo cięższe, dosadniejsze, potoczniejsze i znowu robi się ciszej. Wiatr tylko trąca gałązki. A potem coś szczególnie, coś zagulgoce i słychać ciche słowa: „A ja bym...”.

Głośniejszy szelest liści zagłusza rozmowę. Mijają godziny i słonce chyli się ku zachodowi. Zniża się, czerwienieje, aż rzuci ostatnią wiązkę promieni na zamroczone twarze i chowa się zaawstydzone. Oni, zaś wstają, bo chłodno się robi, a i butelka wyschła do cna. Chwiejąc się i walcząc z ciężarem powszechnym opuszczają park...

Teraz kolej na następnych, tych co to ławki rozciągają po ciemniejszych zakątkach parku. Idą wolniej, najczęściej parami, kluczą wśród parkowych alejek, by w końcu trafić na doskonale zamaskowaną ławeczkę. Są młodzi, często bardzo młodzi, uczący się i nie uczący, doświadczeni i początkujący.

Oto świerczkowski park! Piękny jest — to prawda, ale większość mieszkańców zna go tylko z głównych alejek. Co bardziej uczone zakątki z reguły zajęte. Są zresztą trudno dostępne, jako że teren jest ciężki — można się pośliznąć. Poszłoby się z dzieckiem na przechadzkę, ale dokąd? Alejki główne niebezpieczne — zajęte przez rowerzystów, boczne zaś zarośnięte, trzeba je forsować. Ławek brak, bo stoją nie tam, gdzie stać powinny.

Lata mijają, a w parku zmienia się niewiele i nie zawsze na lepsze.

A przecież park powinien służyć wszystkim tym, którzy naprawdę chcą odpocząć po pracy, powinien służyć przede wszystkim dzieciom do zabawy, młodzieży, powinien być cichy, spokojny, nieprzelotowy. Przydałaby się jakaś rozrywka, jakieś kino na wolnym powietrzu. Przede wszystkim jednak potrzebną są ludzie energiczni, pomysłowi, którzy by z zaniedbanego parku stworzyli obiekt taki, z jakiego nie wstydzili, lecz chwalili się nim.

A może to nie jest park? Wątpliwość taka może się nasunąć, ale rychło pierzchnie, gdy się spojrzy na tablicę — trzeba przyznać ładnie — i przeczytać: „Zabrania się w parku etc.”.

Marzy mi się, a może nie tylko mnie, że w parku nie będzie błota, że park będzie miał stróża, że będzie zamknięty i przestanie być arterią komunikacyjną, że ławki nie będą wedrowały, że kiosk nr 3 przestanie prowadzić sprzedaż piwa (dziury w niebie nie będzie), że zniknie pijaństwo ukryte wśród chaszczy, że ogródek jordanowski nie będzie tylko z nazwy, że... wreszcie będzie tu porządek!

Lu'

Osiągnięcia i kłopoty generalnego wykonawcy

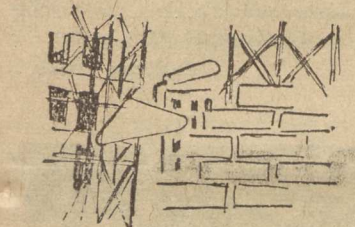
W roku 1961, w pamiętnej uchwale Rady Ministrów PRL skonkretyzowana została przyszłość Zakładów Azotowych w Tarnowie. Zapadła decyzja budowy Tarnowa II. Dla wszystkich stało się rzeczą jasną, że prawie pięciomiliardowa kwota przeznaczona na rozbudowę Zakładów, wymagać będzie pełnej mobilizacji całego frontu budowlanego.

Szczególne zadania stanęły do realizacji przed przedsiębiorstwami specjalizującymi się w budownictwie przemysłowym a działającymi na terenie Polski Południowej. Liczne przedsiębiorstwa realizujące inwestycje w tarnowskich „Azotach” znacznie rozszerzyły front swych robót. Odnosi się to zarówno do generalnego wykonawcy, jak i licznych przedsiębiorstw podwykonawczych.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowy Elektrowni i Przemysłu weszło na teren budowy Zakładów Azotowych w Tarnowie w 1952 r. Od 1954 r. pełni funkcję generalnego wykonawcy. W budowie tarnowskich inwestycji oprócz generalnego wykonawcy biorą również udział przedsiębiorstwa podwykonawcze. Są to: Mostostal — Bedzin, Montochem — Gliwice, PIP — Kraków, Elektromontaż — Kraków, Energoaparatura — Katowice, Naftobudowa — Kraków, Elektrobudowa — Katowice, Energomontaż Płn. Hydrobudowa 2 — Kraków, PRK 15 — Warszawa, Chłodnie Kominowe — Gliwice, Termoizolacja — Zabrze, KPRTeL — Kraków i Piece Przemysłowe — Kraków.

ROZBUDOWA TARNOWA I

Do roku 1960 generalny wykonawca przekazał do eksploatacji ponad 50 obiektów o



łącznej kubaturze wielu tys. m sześci. ok. 15 km dróg, 18 km torów, 12 tys. m kwadr. placów o nawierzchni trwałej. W tym czasie podwykonawcy zamontowali ok. 25 tys. ton aparatury i zbiorników. 10 tys. ton rurociągów, 1000 ton konstrukcji, 20 km kabli energetycznych, 10 km sieci wodnej.

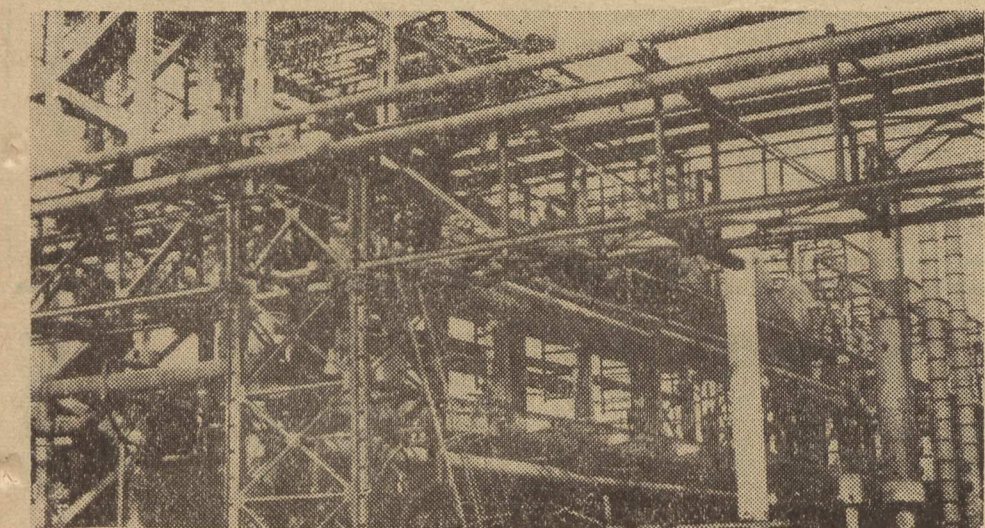
Z ważniejszych zrealizowanych inwestycji wymienić należy: generatory gazu, młynownie kamienia wapiennego, zakład kaprolaktamu (o zdolności 4800 ton/r), zakład chloru (18000 ton/rok), elektrociepłownia II (50 MW).

Wielkość przerobów rocznych w generalnym wykonawstwie i w siłach własnych wynosiła w milionach złotych:

rok	54	56	58	60
generalne wykonaw.	32	112	88	85
w tym siły własne	18	49	36	35

BUDOWA TARNOWA II

W roku 1961 generalny wykonawca podpisał umowę wie



łączną wartość robót budowlano-montażowych w generalnym wykonawstwie 1,4 mld zł.

Widać ich na budowie

Prezentujemy brygadę tynkarzy mechanicznych Józefa Ciemiegi w składzie: Stanisław Ciemiegi, Michał Sztorc, Czesław Skorupa, Marian Papuga, Józef Solak. Pracę ich, jak to się mówi, „widać na budowie”. Potrafią oni w krótkim czasie nadać budynkowi czy hali przyjemny dla oka widok przez ładnie, czysto wykonaną pracę tynkarską.

Na uznanie zasługuje fakt, że szybko przyswoili sobie ten zawód nową metodą mechaniczną, przez co prawie trzykrotnie szybciej jak ręcznie mogą wykonywać prace tynkarskie. Stale podwyższają swoje kwalifikacje na kursach organizowanych na budowie i sami szkolą się w tym zawodzie.

Kierownictwo z ich pracy jest zadowolone. Dewizą ich jest pracować bez usterek.

Umowa obejmuje intensyfikację starego i wybudowanie nowego ciągu azotowego do zdolności 1050 ton amoniaku na dobę i nawozów 1260 ton na dobę, rozbudowę wytwórni chloru do zdolności 66 200 t/r i kaprolaktamu do zdolności 16 200 t/r oraz budowę całkowite nowych wytwórni polichloru winylu do 80 000 t/r, skrylonitrylu (na włókno orlonowe) 16 000 t/r i chloropochodnych metanu 3 000 t/r.

W ramach tej umowy nakłady inwestycyjne i ich realizacja poważnie wzrosły i podniosły budowę tarnowską do rzędu największych w kraju: (przerób w mln złotych):

Rok	1961	1962	1963	1964
przerób w generalnym wykonawstwie	120,2	210,5	306,7	485,1
w tym siły własne KPBEiP	60	98	102,9	106,0

PIERWSZA PRODUKCJA TARNOWA II W 1964 R.!

W roku 1965 wielkość zadań będzie tego samego rzędu co w 1964 roku. W planach inwestycyjnych ustalono uruchomienie pierwszych ciągów produkcyjnych z końcem roku 1964, co znalazło potwierdzenie w zarządzeniu prezesa Rady Ministrów.

Zadania te są ogromne i bardzo trudne! Poważne opóźnienia w zabezpieczeniu dokumentacyjnym, utrudniają odpowiedzialnie wyprzedzenia robót budowlano-montażowych zamówieniami materiałów i urządzeń, o niezabezpieczenie dostaw inwestorskich aparatury i urządzeń w terminie umożliwiającym właściwą technologię montażu, wymaga od wykonawców szczególnie dużego wysiłku na skutek o-

gromnych spiętrzeń w ostatnim okresie montażu. Ponadto zadanie to wymaga realizacji pierwszego etapu budowy Tarnowa II w czasie o 20 proc. krótszym od urzędowych obowiązujących cykli budowlano-montażowych.

Wiemy, że w wartość inwestycji Tarnowa II (5,5 mld zł) udział obiektów związanych z uruchomieniem pierwszych ciągów produkcyjnych wynosi około 2 mld zł (w robotach bud. montażowych ok. 850 mln zł). Obowiązujący cykl budowlano-montażowy dla inwestycji chemicznych typu syntezy ciężkiej o wartości ok. 2 mld zł wynosi 42

Widać ich na budowie

Prezentujemy brygadę tynkarzy mechanicznych Józefa Ciemiegi w składzie: Stanisław Ciemiegi, Michał Sztorc, Czesław Skorupa, Marian Papuga, Józef Solak. Pracę ich, jak to się mówi, „widać na budowie”. Potrafią oni w krótkim czasie nadać budynkowi czy hali przyjemny dla oka widok przez ładnie, czysto wykonaną pracę tynkarską.

Na uznanie zasługuje fakt, że szybko przyswoili sobie ten zawód nową metodą mechaniczną, przez co prawie trzykrotnie szybciej jak ręcznie mogą wykonywać prace tynkarskie. Stale podwyższają swoje kwalifikacje na kursach organizowanych na budowie i sami szkolą się w tym zawodzie.

Kierownictwo z ich pracy jest zadowolone. Dewizą ich jest pracować bez usterek.

miesiące z następującym rozbiorem w latach:

cykl	lata realizacji				
		I	II	III	IV
miesiące	42	9	12	12	9
procent realiz.	100	10	30	45	15

Ponadto obowiązujący cykl zakłada 100 proc. przygotowanie dokumentacyjne oraz zabezpieczenie dostaw inwestorskich.

PLANOWA REALIZACJA INWESTYCJI

Generalny wykonawca wszedł na budowę obiektów Tarnowa II w II kwart. 1962

1961	1962	1963	1964
120,2	210,5	306,7	485,1
60	98	102,9	106,0

roku. W latach 1962—1963 realizowano w generalnym wykonawstwie roboty budowlano-montażowe o wartości ok. 520 mln zł, w tym około 135 mln zł na rozbudowę Tarnowa I. Na obiektach Tarnowa II zrealizowano w 1962 r. roboty o wartości około 100 mln zł tzn. 12 proc., a w roku 1963 — 285 mln zł tzn. około



33 proc. całkowitego zakresu finansowego. Stan zaawansowania budowy na koniec 1963 roku odpowiada 22 miesiącom realizacji według cyklu, a więc wyprzedza obowiązujący cykl o 1 miesiąc. Dla zrealizowania pozostałych zadań potrzeba więc jeszcze około

20 miesięcy. Znaczy to, że teoretycznie zgodnie z obowiązującym cyklem oraz w stosunku do aktualnego stanu zaawansowania robót. Generalny wykonawca winien przekazać pierwsze ciagi produkcyjne w III kwart. 1965 r.

Wyznaczony termin zakończenia robót w IV kwartale 1964 r. jest więc niezwykle mobilizujący i nakłada na wszystkich realizatorów tej inwestycji ogromną odpowiedzialność. Wykonawcy mobilizują obecnie cały swój potencjał dla wykonania tych zadań w tak krótkim terminie.

Od roku 1961 stan zatrudnienia w generalnym wykonawstwie szybko wzrasta, równocześnie wzrasta wydajność pracy liczona w tys. zł przerobu miesięcznego na jednego robotnika grupy przemysłowej.

	1962	1963	1964
stan zatrudn.	1218	1675	2250x
wydajność pracy	14,5	15,3	18,0x

(x — wyniki przewidywane).

LEPIEJ I TANIEJ

Na budowie stosuje się coraz szerzej nowoczesna technika: prefabrykaty, centralne laboratoria, mechaniczne tynkowanie, ślizgowe deskowania, najoszczędniejsze konstrukcje itp. Zaplecze techniczne wybudowane kosztem zaledwie 28 mln zł w pełni zabezpiecza potrzeby wykonawców. Dyrekcje przedsiębiorstw podwykonawczych w przeciwnieństwie do lat ubiegłych, traktują obecnie budowę tarnowską jako kluczową i najważniejszą. Nie znaczy to, że nie ma na budowie trudności. Budowa jest nadal zbyt mało usprzętowiona. Braki sprzętu ciężkiego i transportu hamują realizację wykonawstwa i stwarzają trudne sytuacje. Trudności w dostawach materiałowych wprawdzie zmniejszyły się nieco w stosunku do roku ubiegłego, ale nadal są poważnym problemem na budowie.

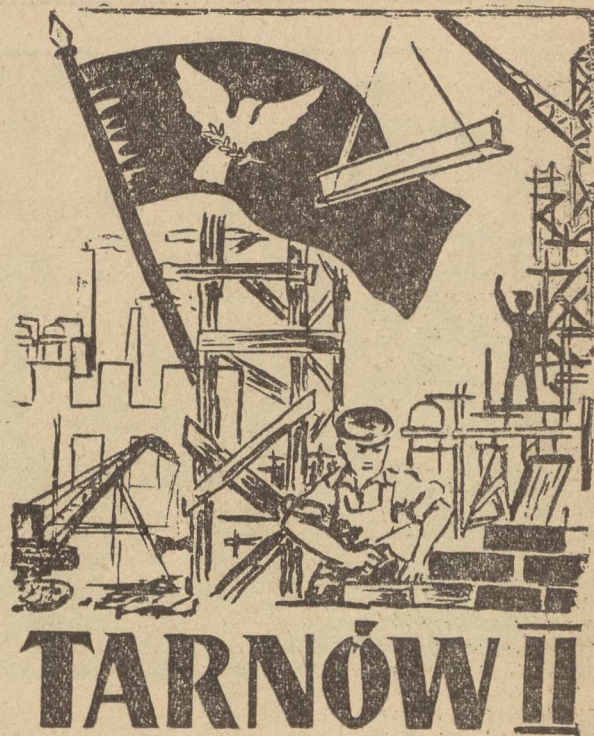
NAJWIĘKSZE TRUDNOŚCI — NIERZYMICZNE DOSTAWY URZĄDZEŃ

Najpoważniejsze trudności i zahamowania powodują bardzo poważne terminy dostaw urządzeń i aparatów inwestora, niezgodne z technologią przyspieszonego montażu, a odpowiadające raczej terminom włączeń obowiązujących cykli. W największym stopniu dotyczy to aparatury i urządzeń dla wytwórni acetyleny, w zakresie robót montażowych, Mostostalu i kontrolno-pomiarowych Energoaparatury.

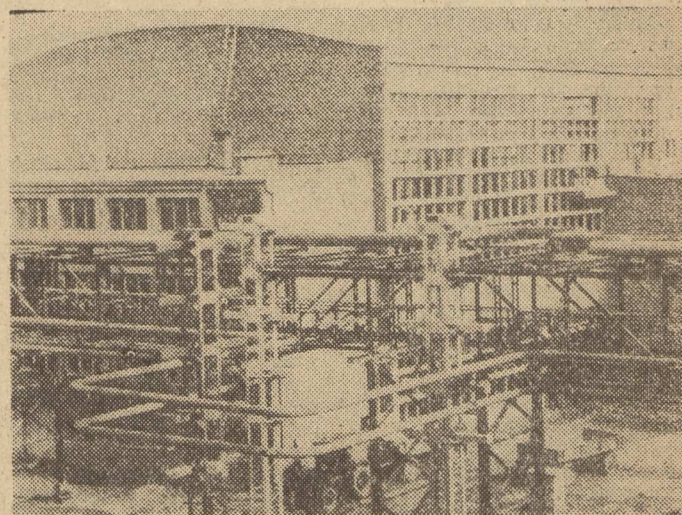
Nie ułatwia sytuacji na budowie brak wcześniejszego zagospodarowania terenu (niwelacja, drogi, kanalizacja, energia) wynikający z równoległego opracowania dokumentacji. W tych warunkach np. drogi Nr 2 — głównej drogi Tarnowa II na skutek częstych rozkopów nie można do końca, a budowa szczególnie w okresie wiosny i jesieni tonie w błocie.

Mimo tych i niewymienionych wyżej trudności załoga wykonawców pracuje z zapałem, aby dać gospodarce krajowej jak najprędzej wyczekiwane tysiące ton nawozów i tworzyw sztucznych.

Etażerka półspalania metanu, podstawowy obiekt Wytwórni Acetyleny, konstrukcje wsporcze pod urządzenia technologiczne z prefabrykatów żelbetowych o kubaturze kilku tys. m sześci. będące w początkowej fazie montażu technologicznego. Zmontowanych będzie na tym obiekcie 1.600 ton urządzeń. Termin oddania do rozruchu IV kw. br.



Wytwórnia polichloru winylu o zdolności 80 tys. ton rocznie. Termin oddania do rozruchu III kwartał 1965 r. Na pierwszym planie podstawowy obiekt.



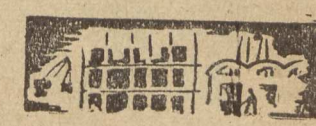
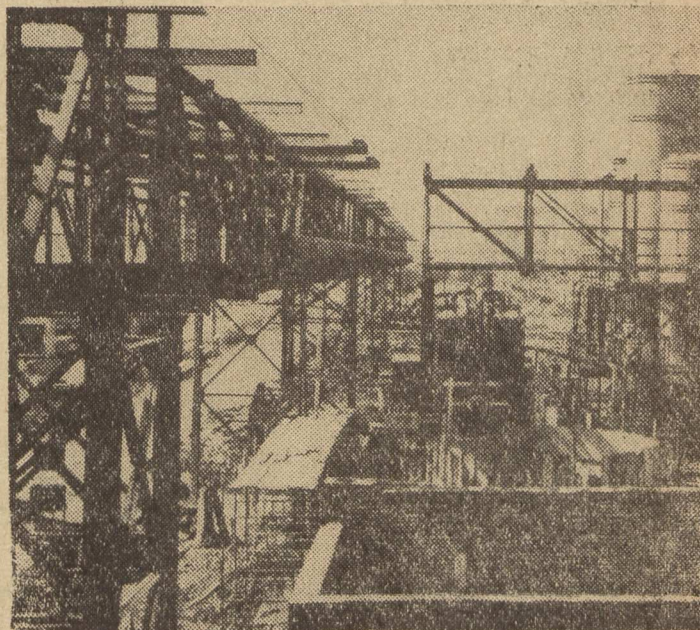
Zetemesowcy przodują

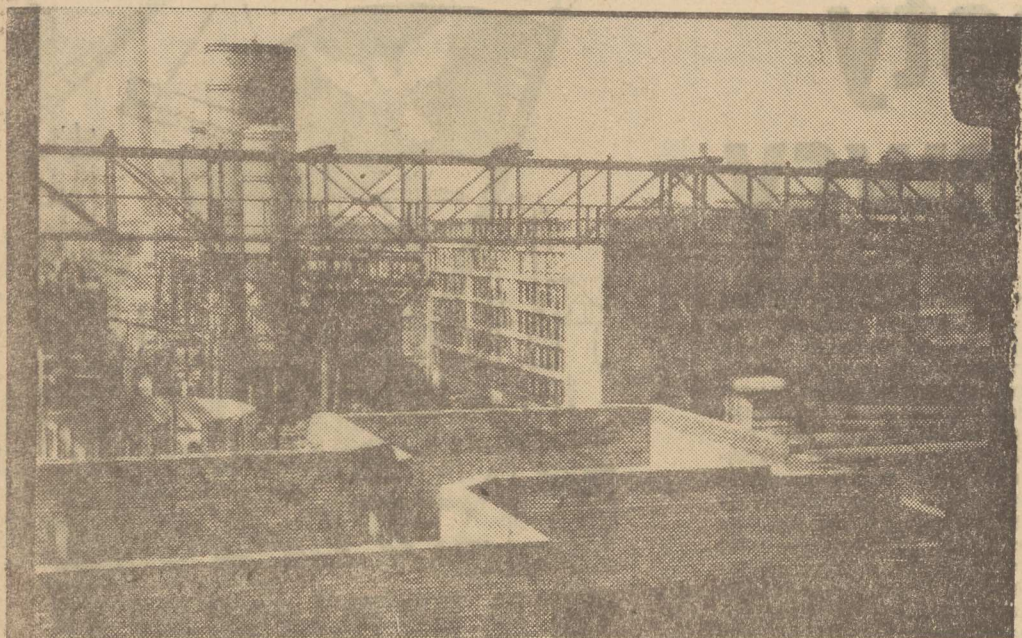
Wyróżnić należy brygadę Mieczysława Jarmuły ubiegającą się o tytuł „Brygady Pracy Socjalistycznej”. Jest to brygada ślusarska pięciosobowa w składzie: Czesław Wabno, Aleksander Ablewicz, Leopold Wudyka, Roman Okolak — członkowie grupy działania ZMS.

Pracują oni bardzo wydajnie realizując postęp techniczny i różnego rodzaju pomysły racjonalizatorskie. Są inicjatorami licznych zobowiązań wypływających od załogi. O-

prócz pracy zawodowej biora czynny udział w życiu polityczno-społecznym, organizując wspólnie z Radą Zakładową udane imprezy kulturalno-rozrywkowe.

Żywo interesują się zadaniami na swoim odcinku pracy wywiązując się z nich ku zadowoleniu kierownictwa. Swoja postawa dają dobry i godny naśladowania przykład i trzeba powiedzieć, że szereg brygad wzoruje się na nich osiągać przez to lepsze wyniki w pracy.





Postęp techniczny w budownictwie

Budowa typu przemysłowego musi być wykonywana ściśle według dokumentacji, wszelkie zaś zmiany muszą być konsultowane z projektantem. Musi on wyrazić zgodę i przeprojektować najdrobniejsze nawet zmiany. Nie mniej jednak sposób wykonywania poszczególnych elementów w dużym stopniu zależy od inwencji bezpośredniego wykonawcy. Dlatego też po otrzymaniu dokumentacji, po dokładnym jej rozpoznaniu kierownicy obiektów w oparciu o wieloletnią praktykę, mają różne koncepcje wykonywania danych elementów budowlanych, często lepszą i tańszą od kosztorysowych. W ten sposób rodzi się cały szereg pomysłów nowych rozwiązań, które dystansują tradycyjne metody budowlane.

Oto kilka przykładów z tychże przedsięwzięć, gdzie zastosowanie postępu technicznego dało poważne oszczędności zarówno w robociznie, jak i w materiałach deficytowych, jakim jest drzewo. Mianowicie przy budowie wieży ciśnień postanowiono zastosować deskowanie ślizgowe co dało w konkretnym przypadku oszczędności 30 m³ tarcicy.

Na tym nie koniec, za tym bowiem idzie wyeliminowanie



pracochłonnych robót ciesielskich co równocześnie pozwoliło na skrócenie cyklu budowy o 8.600 rob. godz. i dało w efekcie oszczędności funduszu plac (8.600x9 zł) 77.400 zł.

Podobny pomysł zastosowania deskowania ślizgowego przy wykonaniu 3 szt. akceleratorów o łącznej powierzchni deskowania 2.250 m² da, podobnie jak wyżej, poważne oszczędności drzewa w ilości 63 m³, (dla lepszego zobrazowania 3 wagony tarcicy). Efekt oszczędności w złotych wyniósł 75.600 zł. Oszczędność zaś wynikająca z eliminacji pracochłonnych robót ciesielskich wyniesie 60.750 zł.

Inny przykład. Po rozpoznaniu dokumentacji głównego budynku Stacji Uzdatniania Wody dyrekcja budowy uznała, że zamiast wykonywać konstrukcję żelbetonową „na mokro”, co w danym przypadku jest rozwiązaniem tradycyjnym, można zamienić na konstrukcję prefabrykowaną. Tutaj jednak zaistniała konieczność uzgodnienia z projektantem, aby dokonał on zmian konstrukcji z monolitycznej na prefabrykowaną. Projektant widząc korzyści z tej zmiany zaakceptował to usprawnienie. Eliminuje ono pracochłonne roboty ciesielskie, dało to oszczędności w zużyciu drzewa, a co najważniejsze pozwoliło na skrócenie o ok. 48 dni terminu wykonania stanu surowego budyn-

ku. Jest to bardzo ważne gdyż przewidziany cykl budowy jest znacznie krótszy od normatywnego i budowa tego budynku metodą tradycyjną absolutnie nie pozwalała zamknąć się w wyznaczonym terminie.

Podobnych przykładów można by przytaczać jeszcze bardzo dużo. Pokazaliśmy tylko dwa bardzo charakterystyczne, w których w pierwszym wypadku oszczędności drzewa, w drugim skrócenie cyklu budowy zmusiły wykonawcę do szukania takich rozwiązań, aby wywiązać się z zadań.

Wynika z tego, że postęp techniczny, pomysły racjonalizatorskie, jakie są stosowane na budowach dają gospodarce narodowej bardzo dużo, zarówno jeżeli chodzi o



oszczędności materiałowe, jak i szybsze oddawanie obiektów do eksploatacji. Dyrekcja budowy, organizacje polityczno-społeczne doceniając fakty, jakie uzyskuje się w wyniku wdrażania postępu technicznego, propaguje ten ruch wszelkimi możliwymi środkami. Wyniki już są, lecz kwestia popularyzacji tego zagadnienia jest nadal otwarta, czego dowodem jest co kwartałna ocena egzekutywy POP tego ruchu, oraz analiza efektów uzyskanych w wyniku wprowadzenia i wdrażania postępu technicznego na budowach.

Więch

Rozwój socjalistycznego współzawodnictwa pracy w KPBEliP w Tarnowie

Rozwój socjalistycznego współzawodnictwa pracy jest punktem stałego zainteresowania dyrekcji i Rady Zakładowej KPBEliP. Rezultatem tego jest przystąpienie całej załogi do długofalowego współzawodnictwa pracy. Prowadzone ono jest w dwóch kierunkach: współzawodnic-

two całej załogi między jednostkami organizacyjnymi przedsiębiorstwa oraz współzawodnictwo brygadowe o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej.

Walcząc o uzyskanie jak najlepszych wyników w pracy, załoga przy każdej okazji podejmowała zobowiązania produkcyjne. Dzięki nim nadrobiono niedobory spowodowane ciężką zimą 1962/63 r., oprócz tego uzyskano dodatkowe efekty finansowe sięgające kwoty 320 580 zł. Do współzawodnictwa o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej przystąpiły 24 brygady. Prócz tego 31 brygad pracowało w akordzie zryczałtowanym pod pisując 124 umowy na łączną kwotę 1 357 786 zł. Do współzawodnictwa przystąpiła również cała załoga warsztatu ślusarskiego walcząc o tytuł „Oddziału Pracy Socjalistycznej”.

na podstawie umów w akordzie zryczałtowanym. Zawarli oni 19 umów na łączną kwotę 227 763 zł. Zaletą tej brygady jest to, że wykonuje prace bez najmniejszych usterek, brygada betoniarzy tow. Stefana Pieczonki składająca się z 7 ludzi. Udział we współzawodnictwie bierze bez przerwy od 1962 r. osiągając średnio wyższą wydajność od innych brygad o 6,5 proc. Jakość prac wykonywanych przez tę brygadę nigdy nie była kwestionowana.

Oprócz wymienionych pracuje na budowach KPBEliP w Tarnowie jeszcze szereg brygad biorących udział we współzawodnictwie, osiągających dobre wyniki i cieszących się ogromnym zaufaniem kierownictwa. Wymienić tu należy jeszcze brygady Donata Szklarsza, Franciszka Skorupy, Romana Wiśniewskiego — murarze, Bolesława Szydińskiego — tynkarze, Józefa Kulpy zbrojarze, Władysława Kozy — betoniarze, Jana Ptaka, Tomasza Łabno, Ferdynanda Czosnka, Władysława Reczka — cieśle, Edwarda Soka — transport.

Socjalistyczne współzawodnictwo pracy w KPBEliP rozwija się coraz szerzej i przyjmuje różne formy organizacyjne. Coraz bardziej staje się ono wyrazem aktywności produkcyjnej załóg i jedną z form udziału ich we współrządzeniu zakładem pracy.

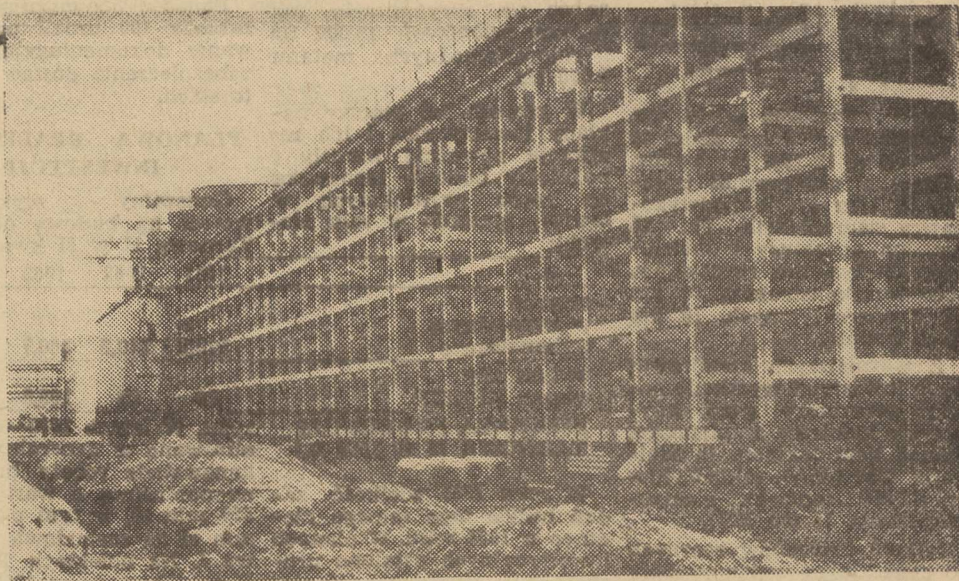
Tadeusz Bolek

Frakcjonowanie gazu - jeden z głównych obiektów Wytwórni Acetyleny w budowie. Termin oddania do rozruchu IV kwartał 1964 r.

Chłodnia wentylatorowa T o wydajności 20 tys. m³ wody na godzinę. Obiekt służący do chłodzenia wody obiegowej dla nowej Syntezy Amoniak wykończony całkowicie z prefabrykatów żelbetonowych, o budowa z eternitu. Termin oddania do rozruchu III kwartał 1964 r.



Z pośród brygad walczących o tytuł BPS najlepszymi wynikami legitymuje się: Brygada robót torowo-drogowych tow. Władysława Jakubasa. W składzie tej brygady pracuje 9 ludzi osiągając średnio 109,2 proc. normy wydajności, brygada montażowa tow. Mieczysława Makowicza licząca 11 ludzi. Jest to brygada osiągająca bardzo wysokie wskaźniki wydajności pracy sięgający 138,1 proc. Brygada ta pracuje cały czas



Brygada montażystów, na czele której stoi długoletni pracownik Mieczysław Makowicz, wyróżnia się z pośród innych brygad pracujących przy budowie Tarnowa II. W skład brygady wchodzi: Franciszek Wolnik, Antoni Paton, Władysław Zachara, Eugeniusz Starzyk, Zdzisław Stelmach, Józef Jeż, Adam Blicharz, Władysław Broda, Józef Kryczka, którzy w pierwszej fazie budowy do roku 1960 pracowali jako cieśle, później jednak w wyniku wprowadzenia nowych metod budownictwa przemysłowego, mianowicie stosowania na wielką skalę prefabrykatów, przekwalifikowali się na specjalnie w

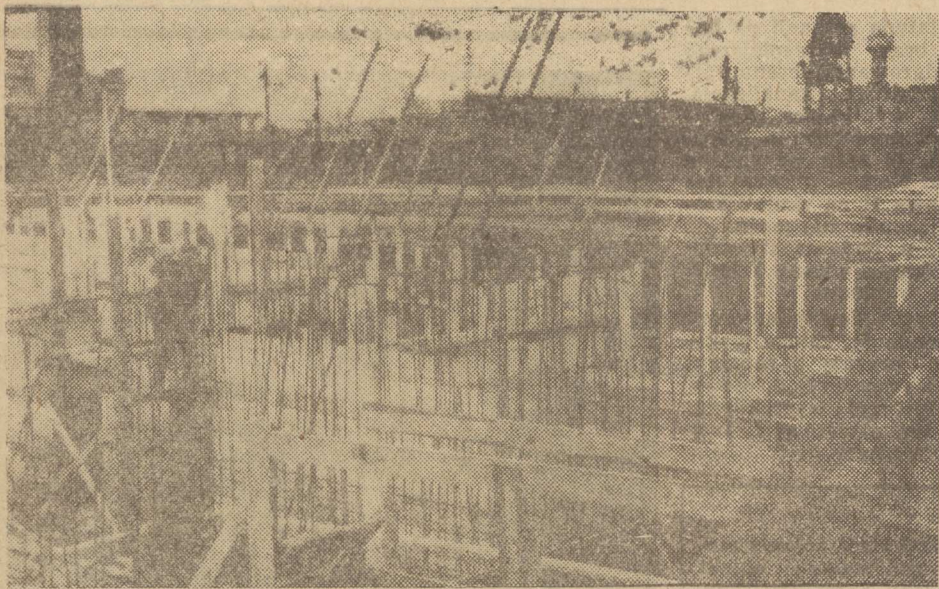
tem celu zorganizowanych na tutejszej budowie kursach i w 1961 roku zdobyli nowy zawód, który daje im jak i budowie duże korzyści.

Przodująca brygada

Wykonując przez szereg lat pracę na tym odcinku doszli oni do dużej wprawy w montażu prefabrykatów, tak że stale przekraczają swoje normy, zawsze przed terminem i bez usterek oddając wyznaczony im odcinki pracy. Od

trzech lat systematycznie wykonują normę w granicach 108 proc. miesięcznie.

Należy dodać, że praca montażysty wymaga nie tylko wysokich kwalifikacji, ale i odpowiedniej atmosfery i zrozumienia się w brygadzie, gdyż jest to praca bardzo niebezpieczna i skomplikowana. Właśnie Mieczysław Makowicz posiada te walory predysponujące go do miana najlepszego montażysty na budowie i znajduje uznanie tak w dyrekcji, jak i u podwładnych. Dyrekcja powierza jego brygadzie najodpowiedzialniejsze zadania, wiedząc o tym, że z obowiązków swoich wywiąże się należycie.



ROŚNIE TARNÓW II

KRONIKA kulturalna

Spotkanie z Jalu Kurkiem

W dniu 14 kwietnia br. o godzinie 18 w sali teatralnej ZDK odbędzie się spotkanie z znanym i cenionym, popularnym pisarzem krakowskim JALU KURKIEM, autorem książki „Grypa szaleje w Naprawie”.

Sądźmy, że zainteresuje ono wielu pracowników zakładów i mieszkańców osiedla, miłośników twórczości tego pisarza.

(wh)



Fotos roboczy z próby zespołu dramatycznego. Pierwsza od prawej, reżyserka Zofia Zawadzka udziela wskazówek członkom zespołu.

Zespół dramatyczny od „kuchni”

... To przez was Eurig tu wyładował.
— Milcz!
— Przez was. Złamałście mu życie.
— Zamknij buzię, styszysz!

— Stop! Nie tak! To trzeba powiedzieć bardziej sugestywnie”...

Jeszcze raz reżyserka Zofia Zawadzka wchodzi w światła sceny, poprawia, ustawia. Trwają żmudne próby, powtórzenia, powroty na początek akcji, i tak przez dwie godziny. No, ale dzisiejsza próba zespołu dramatycznego jest potraktowana raczej ulgowo. Zespół ma już za sobą 5 przedstawień dramatu współczesnego K. Gruszczyńskiego „Klucz od przepaści” i obecnie dokonuje się tylko niewielkich poprawek. Reżyser zarządza przerwę, wszyscy wygodnie zasiadają w fotelach i przyjmują gratulacje. Zespół uzyskał bowiem drugie

miejsce w konkursie zespołów teatralnych.

Kiedy tak przyglądamy się tym ludziom o różnym wykształceniu, charakterach, pozycji zawodowej i społecznej, temperamentach i zainteresowaniach, zastanawiamy się nad tym co ich tak mocno łączy. Na przykład Irena Kmiecik zapytana, dlaczego mimo rozlicznych zajęć zawodowych i społecznych jeździ z Tarnowa autobusami na próby i występy, czeka w kolejkach, nierzadko prosto z pracy przemęczona idzie do Domu Kultury, co ją łączy z zespołem, dlaczego ponosi dla niego te wyrzeczenia, odpowiada zaskakująco prosto: „ponieważ życie w zespole jest

odprężeniem od codziennych zajęć, jest czymś innym, no i przynosi pewną dozę przeżyć i zwiększa horyzonty myślowe, pozwala lepiej poznać głębie ludzkich uczuć, pozwala na konfrontację własnego postępowania z działaniem innych”.

— Pani Ireno! Przecież pani jako główna księgowa Zakładu Leczniczo-Zapobiegawczego, członkini Rady Kultury i Rady Kobiet nie ma za wiele czasu dla zespołu. Do tego jeszcze nauka, myśli Pani o studiach. Jak Pani to godzi?

— „Dla chcącego nie trudnego. A ja chcę! Proszę zapytać jak to robi pani Maria Kozub, która ma dom, rodzinę, dzieci a jednak również systematycznie chodzi na próby i bardzo przeżywa pracę w zespole”.

W zespole dramatycznym pracuje jeszcze Irena Skorupa z zakładu leczniczo-zapobiegawczego, która poza pracą zawodową i działalnością w zespole uczy się języków obcych. Powodzenia pani Ireno!

Kilka słów zamieniamy również z reżyserem Zofią Zawadzką. Jest zadowolona ze swoich podopiecznych. Chwali ich za zdyscyplinowanie, pilność i właściwe przyjmowanie jej wskazówek.

Listę mężczyzn otwiera Aleksander Raczak, pracownik SOWI, działacz społeczny, członek komisji kultury Prez. MRN w Tarnowie, członek egzekutywy POP, głowa popularnej rodziny (jedna córka lekkoatletka, druga członkini zespołów artystycznych). W zespole pracują również Zygmunt Szczepański i Janusz Nowak. Obaj zapaleni, chętni do pracy, zdolni. Oni również muszą się dobrze „gimnastykować” by pogodzić zajęcia zawodowe z pracą w zespole dramatycznym.

Ktoś przychodząc do sali teatralnej i oglądając rezultat pracy zespołu dramatycznego, nie zdaje sobie sprawy ile trudności wyrasta przed tymi ambitnymi ludźmi, którzy chcą pracować w teatrze. Nie mamy pojęcia ile razy nie jedzą obiadu, marzną w kolejkach do autobusu lub czekają na połączenie kolejowe. Po nocach uczą się nie raz tekstów. Cieszy ich jednak efekt tych wysiłków. Zresztą nie tylko ich. Bardzo zadowolone z zespołu jest kierownictwo Domu Kultury i Rada Kultury, które też odczuwają go troskliwą opieką mając nadzieję, że ten młody, ambitny zespół, działający zaledwie od kilku miesięcy, okrzepnie i przysporzy sobie i DK satysfakcji.

Jot

R. Stachnik

Sto lat dla „OSESKA”...

Również i tym razem rozpocznie od zacytowania jednej z wielu dedykacji zebranych w pamiątkowej księdze „Oseka”. Autorką jej jest kierowniczka artystyczna Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” Elwira Kamińska:

„Przeuroczemu zespołowi „Oseka” na pamiątkę naszego spotkania w Waszym wspaniałym Zakładzie. Jesteśmy zachwyceni Waszym doskonałym zespołem”.

A oto krótka relacja wydarzeń tamtego pamiętnego wieczoru:

„CALUSY” OD ŚLĄSKICH DZIEWCZĄT

Było to pół roku temu. W Tarnowie występował Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”. Po imprezie, kierownik Domu Kultury Jerzy Szawica poprosił artystów, aby mimo zmęczenia zostali jeszcze przez godzinę i tym razem zajęli miejsca na widowni. Zaprezentowano im zaimprovizowany przegląd własnych, amatorskich zespołów artystycznych.

I... — jest na to wielu świadków, amatorskie produkcje raz po raz nagradzane były bynajmniej nie grzecznościowymi oklaskami rozbawionych gości i tradycyjnym „100 lat”.

O tym, że nie był to jakiś sporadyczny epizod, najlepiej może świadczyć wiersz „zrodzony” kiedy indziej, po innym programie „kawiarenki na kółkach”:

„Oseku” przemili — nasz młodzieńcy bracie
Dobryś jest zespół — świetny program macie
Niech cieszy, zachwyci, niesie humor zdrowy,
Tego właśnie życzy Wam — Zespół Ludowy „Mazowsze” i jego tak liczni członkowie
Brawo! Bis! „Oseka”
Każdy z nas to powie!

Entuzjastyczne wyrazy uznania kierownictwa i członków zawodowych zespołów o światowej sławie, nie wymagają żadnych komentarzy...

KSIEGA Z DEDYKACJAMI

Warto jednak bliżej zapoznać się z grubą księgą pamiątkową „Oseka”, która aż pęka od wyrazów uznania dla osiągnięć młodych artystów — amatorów z Tarnowa. Brak tu niestety miejsca na cytowanie choćby tylko fragmentów wszystkich uwag zgromadzonych na kartkach tej księgi, jednak z obowiązku kronikarskiego odnotowuję przynajmniej niektóre z nich.

Oto I sekretarz KW PZPR w Krakowie tow. Lucjan Motyka na jednej z kart tej księgi przekazuje dla zespołu „serdeczne gratulacje i podziękowania”: młodzież robotniczej dzielnicy Krakowa — Podgórze „składa podziękowanie oraz życzy dalszych sukcesów”, dowództwo Karpackiej Brygady WOP wyraża „pełne uznanie dla wysokiego poziomu artystycznego całego zespołu”, sekretarz Centralnej Rady Związków Zawodowych (podpis nieczytelny) „serdecznie dziękuje za wkład artystyczny i wysiłek społeczny zespołu... oraz składa... gorące życzenia dalszych sukcesów”, natomiast „gorące i serdeczne podziękowania” przekazuje również komendant Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Tarnowie mjr Jan Jaskółka, a także w imieniu TOPL tow. Lang oraz Zarząd Okręgowy ZZK w Krakowie, aktyw chemii miasta Gliwice, PZGS „Samopomoc Chłopska” w Dąbrowie Tarnowskiej i wiele, wiele innych adnotacji i podpisów.

I JESZCZE KILKA KRONIKARSKICH „DROBIAZGÓW”...

W roku 1963 odeszli z „Oseki”: Maria Jankowska, Jerzy Kordek i Józef Bajorek. Natomiast w rezultacie ogłoszonego konkursu przyjęto do zespołu trzy nowe adepty: Irenę Hajek, Barbarę Wąsik, Wiesławę Wiśniewską. W zespole muzycznym zadebiutował również nowy perkusista — Zbigniew Pantera.

Nowi „osekowicze” z powodzeniem wystąpili w dwunastym programie „Jak się śpi to się śni”. W marcu 1963 r. odbyła się kolejna premiera trzynastego programu „Oseka” zatytułowanego „Oseka na łamach dookoła świata”. W sierpniu tego samego roku zespół wyjechał nad morze — wypoczywać i jednocześnie bawić wczasowiczów. Jednym z efektów tego okazał się czternasty program pt. „Może nasze morze”.

W następnym numerze ostatnie wrażenia i refleksje na temat naszego jubilat.

Konkurs czytelniczy

Dla uczczenia 20-lecia Polski Ludowej Biblioteka Zakładowego Domu Kultury prowadzi konkurs czytelniczy pod hasłem:

„POLSKA LUDOWA W BELETRYSTYCE”

Zadaniem konkursu czytelniczego jest zapoznanie czytelników z twórczością współczesnych pisarzy polskich, których dzieła związane są tematycznie z życiem naszego kraju. Historia pierwszych trudnych lat powojennych i przemiany, jakie zaszły w okresie odbudowy i socjalistycznej rozbudowy naszego kraju, budzą zrozumiałe zainteresowania wszystkich obywateli naszego państwa.

Nie wątpimy więc, że w naszym konkursie czytelniczym i organizowanych w związku z nim spotkaniach z pisarzami i innymi imprezami, weźmie udział szerokie rzesze związkowców — pracowników tarnowskich „Azotów”.

Konkurs jest trzystopniowy i trwać będzie do września 1964 roku.

I stopień zakładowy zostanie zakończony w maju br. w ramach obchodów „Dni Oświaty, Książki i Prasy”.

Uczestnikiem konkursu czytelniczego na szczeblu zakładowym może być każdy pracownik, który w czasie trwania konkursu przeczyta 5 pozycji książkowych objętych zestawem, w tym 3 książki obowiązkowe i 2 pozycje książkowe do wyboru.

Ocenę konkursu czytelniczego i punktację przeprowadzają zakładowe komisje konkursowe wg kryteriów zaproponowanych przez zarząd okręgu i uznane przez aktyw zakładowy. Dla uczestników konkursu i zwycięzców przewidziane są nagrody rzeczowe. Szczegółowych informacji udziela Biblioteka Zakładowego Domu Kultury.

CZYTAJ
TYGODNIK

Kraj
Rad

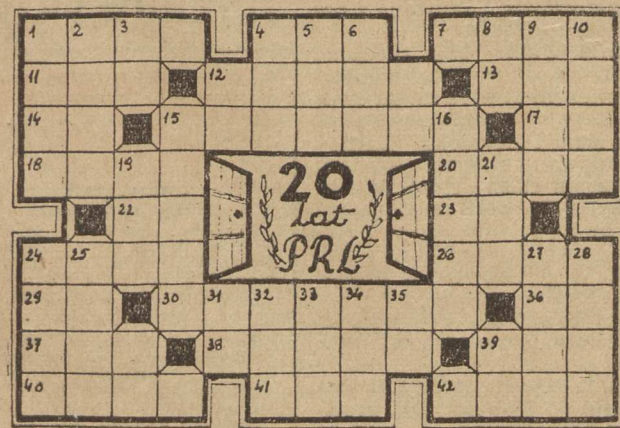
Informujemy

W Zakładowym Domu Kultury otwarty został klub gier świetlicowych, w którym młodzież pracująca oraz młodzież tarnowskich szkół, może w wolnych chwilach mile spędzić czas przy grach cichych lub telewizorze.

Założenie klubu dysponującego aż dwiema salami (w istniejących warunkach lokalowych Domu Kultury) było niewątpliwie sprawą bardzo trudną. Fakt, że mimo to klub został otwarty świadczy o dużej trosce kierownictwa Domu Kultury o udostępnienie kulturalnej rozrywki pracownikom ZA oraz młodzieży Tarnowa.

Kierownictwo ZDK zaprasza do klubu wszystkich chętnych, równocześnie apeluje do stałych bywalców klubu, aby zapoznali się z regulaminem Domu Kultury i przestrzegali go.

WM



Na kulturalnej łączce

Tradycyjnym już zwyczajem obchodzimy w naszym kraju 27 marca — jako Międzynarodowy Dzień Teatru, rozpoczynający w województwie krakowskim Miesiąc Propagandy Teatru.

Ma on na celu popularyzację teatru, zbliżenia sceny z widownią, rozszerzenia dość skąpego kręgu widzów na środowisko nowe stojące na uboczu kulturalnych wydarzeń. Akcja podejmowana przez działaczy kulturalnych przybiera rozmaite formy poruszając od wieczorów teatralnych poprzez pogadanki w radiowęzłach, kąciki teatralne w zakładach, placówkach kulturalnych, aż do spotkań artystów z zalogami fabrycznymi.

Wydaje się, że również w naszym środowisku istnieje potrzeba sensownej pracy propagandowej w tym zakresie. Wychowanie teatralne nie jest bowiem sprawą prostą. Samo wyrobienie nawyku

chodzenia do teatru jest kwestią systematycznej pracy kulturalno-wychowawczej, rozłożonej na dłuższy okres. Dziwi więc niewykorzystanie w naszym środowisku okazji, jaką był Międzynarodowy Dzień Teatru do zbliżenia teatru do miejscowego społeczeństwa. Ze jest to sprawa ważna, dowodzi codzienna praktyka; znikome zainteresowanie teatrem, pustki na wartościowych spektaklach teatrów przyjeżdżających.

Jeśli uznamy, że leży to w interesie zarówno terenowych działaczy kulturalnych, jak i tarnowskiego środowiska teatralnego, to inicjatywę winny spotkać się w pół drogi. Nie czas bowiem na spory kompetencyjne i lokalny partykularizm.

Kto to ma robić?

Jeśli uznamy, że leży to w interesie zarówno terenowych działaczy kulturalnych, jak i tarnowskiego środowiska teatralnego, to inicjatywę winny spotkać się w pół drogi. Nie czas bowiem na spory kompetencyjne i lokalny partykularizm.

Praktyka najbliższych tygodni wykaże czy mieliśmy rację.

ge

My i teatr



Imponujący bilans I Zimowej Spartakiady Zakładowej

Zorganizowana staraniem Ogniska TKKF ZA, przy wybitnej pomocy Rady Zakładowej — I Zimowa Spartakiada Zakładowa dobiegła końca! W zimowych zmaganiach o palmę pierwszeństwa w różnych dyscyplinach sportowych, jak: siatkówce, koszykówce, bridżu sportowym, szachach i wielu innych, brało udział 2087 uczestników, co jest osiągnięciem dotychczas nienotowanym!

Sukces ten jest przede wszystkim zasługą organizatorów, którzy działając przy pomocy prezydium Rady Zakładowej zdali egzamin na piątkę. Szczególne słowa uznania należą się przewodniczącemu TKKF Leonowi Siwemu oraz kierownikom poszczególnych dyscyplin sportowych i zespołów: Kazimie-

Co? Gdzie? Kiedy?

- DYŻURY APTEK**
od dnia 10 do 25 kwietnia br. w Tarnowie
- 10-12 IV — Apteka Nr 132 — Krakowska 34
 - 13-19 IV — Apteka Nr 133 — Lwowska 2
 - 20-25 IV — Apteka Nr 48 — Lwowska 26
- W TARNOWIE — SWIERCZKOWIE**
- 10-13 IV — Apteka Nr 93 — osiedle przy Zakładach Azotowych
 - 13-20 IV — Apteka Nr 137 — obok stacji kolejowej
 - 20-25 IV — Apteka Nr 93 — osiedle przy Zakładach Azotowych
- DYŻURY POGOTOWIA RATUNKOWEGO, MİLICJI I STRAŻY POŻARNEJ**
- Pogotowie Ratunkowe Tarnów — tel. 999.
 - Pogotowie Ratunkowe Zakładów Azotowych — 26-00 (nr wew.).
 - Konenda Miejska MO Tarnów — 26-01.
 - Pogotowie MO Tarnów — 07.
 - Komisariat MO Tarnów — Swierczków — 24-22, 22-00 (nr wew.).
 - Zakładowa Straż Pożarna Tarnów — 888.
 - Straż Pożarna Zakładów Azotowych — 25-00 (nr wew.).
 - Pogotowie telefoniczne Zakładów Azotowych — 27-00 (nr wew.).

- REPERTUAR KIN TARNOWSKICH**
- 10-12 IV — „AZOT” — Nietelni świadek — prod. ang.
 - 14-16 IV — Ocean Lodowaty wzywa — prod. czeskiej
 - 17-19 IV — Światła na mordercę — prod. francuskiej
 - 21-23 IV — Sprawcy nieznani — prod. włoskiej
 - 24-25 IV — Milczenie — prod. polskiej
- „MARZENIE”**
- 10-23 IV — Dwa złote colty — panoramiczny barwny western prod. USA
 - 23-25 IV — Wojna trojańska — panoramiczny barwny film prod. włosko-francuskiej
- „KRAKUS”**
- 10 IV — Rancho w dolinie — prod. USA
 - 11-14 IV — Smarkula — prod. polskiej
 - 15-19 IV — Matka i córka — prod. włosko-francuskiej
 - 20-24 IV — Czarny monolit — prod. francuskiej
 - 25 IV — Pasażerka — prod. polskiej
- „WIARUS”**
- 10-12 IV — Księża dżungli — prod. angielskiej
 - 13-15 IV — Pięć dni, pięć nocy — prod. NRD
 - 16-19 IV — Następcy tronów — prod. włoskiej
 - 20-22 IV — Nasz wspólny przyjaciel — prod. radzieckiej
 - 23-25 IV — Dziewczyna z wyspy — prod. meksykańskiej

Zapraszamy do nowego konkursu sportowego!

Wiosna 1964 nie sprzyja piłkarzom

Tegoroczna wiosna dla piłkarzy jest wyjątkowo niesprzyjająca. Aczkolwiek już 22 marca br., piłkarze krakowskiej ligi okręgowej wystartowali do końcowych i decydujących bojów, to na skutek trudnych warunków atmosferycznych i terenowych, Wydział Gier i Dyscypliny KZPN w Krakowie odwołał zawody piłkarskie wyznaczone terminarzem na dzień 29 marca i 5 kwietnia br. W tej sytuacji walka o pierwsze miejsce w III lidze, jak również o utrzymanie się w niej jest wciąż niewyjaśniona.

Najwięcej tym stanem rzeczy denerwują się kibice drużyn zagrożonych degradacją do klasy niższej, a więc m. in. także kibice tarnowskiej. Tarnovia i Metal miały duże szanse powiększyć swój bardzo skromny dorobek punktowy. WGiD KZPN w Krakowie nie miał jednak innego wyjścia i decyzyja ta wydaje się być jak najbardziej słuszną. Większość boisk jest zalana wodą, a pozostałe nie nadają się do rozegrania w normalnych warunkach terenowych zawodów.

Mimo wciąż kapryśnej wiosny piłkarze nie próżnują, pilnie trenują, a nawet na boiskach treningowych rozgrywają towarzyskie spotkania. Z ich obserwacji wynika, że tarnowskie piłkarze wykazują na ogół niezłe przygotowanie kondycyjne.

Dla pełnego wykorzystania luk w rozgrywkach III ligi oraz psychicznego odprężenia, postanowili-

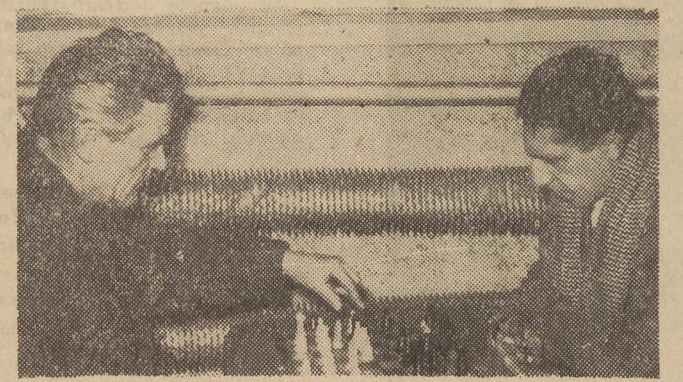
my zorganizować nowy błyskawiczny konkurs sportowy polegający na ułożeniu końcowej tabeli III ligi. Do konkursu zapraszamy wszystkich sympatyków i kibiców Tarnovii, Metalu i Unii. Warunkiem naszego konkursu jest ułożenie tabeli III ligi z uwzględnieniem miejsc od 1 do 15.

Tabele należy ułożyć na oddzielnej kartce papieru i po wypełnieniu jej przesłać w kopercie pod adresem redakcji z dopiskiem „KONKURS SPORTOWY” w terminie do dnia 25 kwietnia 1964 r. włącznie (decyduje data stempla pocztowego).

Prawidłowe rozwiązanie konkursu ogłosimy w naszej gazecie po zakończeniu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo krakowskiej ligi okręgowej. Ze względu na krótki termin trwania naszego konkursu, prosimy już zaraz zabrać się do ułożenia końcowej tabeli III ligi.

Dla uczestników naszego konkursu, którzy trafnie ułożą końcową tabelę III ligi, przeznaczamy dwie atrakcyjne nagrody. Są to 14-dniowe bezpłatne wczas wypoczynkowe w Krynicy i Rożnowie. Dużą pomocą przy ułożeniu końcowej tabeli winien być terminarz rozgrywek III ligi, który zamieściliśmy w poprzednim numerze. Czasu pozostało niewiele. Życzymy przyjemnej zabawy.

ROMAN OSUCH



Szybko mija czas przy partyjce szachów w świetlicy ZKS „Unia” Tarnów.

Podsluchane

Jak dochodzą głosy zwolenników „kopanej skóry”, przed rozpoczęciem spotkań piłkarskich o mistrzostwo krakowskiej ligi okręgowej, w Tarnowie bawili na „delegacji” kibice mieleckiego Stali. Celem ich wizyty było zarzucenie sieci na dwóch piłkarzy tarnowskiej „Unii” Cz. Mazurka i St. Buckiego. „Operatywnym” kibicem z Mielca tym razem się nie powiodło. Zostali natychmiast rozszyfrowani.

Przed towarzyskimi zawodami piłkarskimi Unia Tarnów — Unia Niedomic byliśmy świadkami atrakcyjnego zakładu pomiędzy pomocnikiem Unii Tarnów H. Blagą a bramkarzem Niedomic K. Leśniakiem. Blaga zobowiązał się, że w tym meczu zmusi Leśniaka do kapitulacji, czemu zaprzeczył bramkarz. Na 10 minut przed zakończeniem meczu Blaga zdobył jednak bramkę i wygrał zakład, który notabene zobowiązuje przegranego wcześniejsze oddawanie ułkonu aż po pas. Grunt to humor!

Zostań członkiem TKKF

DETEKTYW

Różnów zaprasza entuzjastów wody

Jak wypoczywamy w niedziele i święta?

Mamy już kalendarzową wiosnę! Szybkimi krokami nadchodzi lato — dla jednych okres urlopów i wczasów, a czas wzmógłonej pracy dla tych, którzy zastępują „urlopowiczów” w zakładzie. Tym ostatnim właśnie powinniśmy stworzyć w upalne, męczące dni lata, możliwość krótkiego bodaj wypoczynku w niedziele i święta.

Niegdyś sprawę tę dość dobrze rozwiązywało PTTK, organizując samochodami ciężarowymi lub koleją niedzielne wycieczki do atrakcyjnych miejscowości jak: Zakopane, Krynica, Pieniny, Ojców lub Jezioro Rożnowskie. Niejednokrotnie kolumna 5-7 samochodów mknęła wczesnym rankiem górkami drogami z rozśpiewaną beztrosko gromadką. Organizację w uczestnictwie nie było. Jechał kto się zgłosił, koszt minimalny 5 — 20 zł od osoby. Opiekę i przewodnictwo dawało PTTK. Wycieczki miały przebieg spokojny, nie było żadnego wypadku, a przede wszystkim nadużywania alkoholu.

Od kilku lat akcje te przejęły na siebie z rąk PTTK poszczególne wydziały i „zety”. Ta decentralizacja dawała początkowo zupełnie dobre wyniki, dopóki organizacja tych wycieczek zajmowali się wychowani na poprzednich wzorach entuzjaści piękna przyrody i zdrowego, świeżego powietrza gór. Rychno jednak zniechęcił ich brak dyscypliny no i... alkohol, który w wycieczkach tych zaczął coraz dokuczliwiej dominować. Pozostali już tylko przeważnie, wycieczki na imprezy sportowe, organizowane przez kibiców „Unii”.

Wycieczki takie — naszym zdaniem — nie dają potrzebnego odprężenia, a przeciwnie emocje wielkich zawodów sportowych i nerwy, jeszcze bardziej męczy.

A gdzie jest wypoczynek dla wspomnianych na wstępie pracowników? Jest ich przecież spora i to coraz bardziej się powiększająca gromadka. Zorganizowanie dla nich prawdziwego wypoczynku światecznego jest sprawą pilną i ważną społecznie. Kierownictwo naszego przedsiębiorstwa winno się tą sprawą jak najszybciej zainteresować i wspólnie z organizacją związkową ustalić program działania.

Sobota popołudniu i cała niedziela winny być spędzone przez możliwie największą ilość pracowników poza domem i jego codziennymi troskami, na świeżym powietrzu, na swobodzie. Spędzenie jednej nocy z soboty na niedzielę w chłopskiej czy PGR-owskiej stodole na sianie, niedaleko Tarnowa, nad rzeką czy jeziorem, da na pewno każdemu z uczestników dużą zmianę wrażeń i odprężenie całego systemu nerwowego. Niektóre organizacje jak PTTK, ZMS mają pewną ilość namiotów, z których można by na sobotni nocleg przygotować małe „miasteczko” namiotowe w najładniejszym, odpowiednio atrakcyjnym miejscu. W „Witkowie” w Rożnowie, na strychu budynku naszego ośrodka wypoczynkowego może na słomie każdą sobotę przenoćować 30 — 40 osób, by całą niedzielę spędzić nad wodą jeziora. Rozwiązanie tej sprawy jest dużo.

Wszystkich tych, którym sprawa ta leży na sercu i pragną w jakikolwiek sposób przyczynić się do jej realizacji, prosimy o nadsyłanie swych — choćby najkrótszych — uwag do redakcji „Tarnowskich Azotów”.

TURYSTA

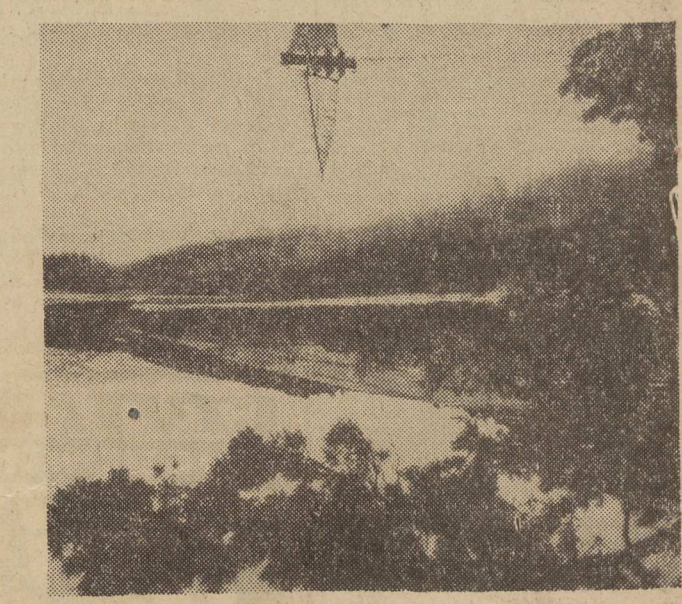
Największa spartakiada XX-lecia

W „Azotach” rozwija się sport masowy

2 bm. obradował Komitet Organizacyjny VIII Spartakiady Zakładowej przy Zakładach Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie. Ustalono, że ta największa impreza masowo-sportowa w tarnowskich „Azotach” zgodnie z planem ruszy z dniem 1 maja br. i obejmować będzie aż 16 dyscyplin sportowych. Na podstawie zgłoszeń uczestników do VIII spartakiady zakładowej, która jest zorganizowana dla uczczenia 20-lecia Polski Ludowej weźmie udział rekordowa ilość zawodników — 5.199 czyli ponad 50 proc. całej załogi walczących o miano najlepszych. Po raz pierwszy do programu spartakiady zakładowej wprowadzono nowe dyscypliny jak: pływanie, regaty, kometka, spływy kajakowe, rajdy motocyklowe oraz wycieczki turystyczne połączone ze zgadywanką sportową i piłką ręczną. Obecnie 11-osobowy komitet organizacyjny układa terminarz rozgrywek dla poszczególnych dyscyplin sportowych. Większość imprez objęta programem VIII spartakiady zakładowej odbędzie się na stadionie tarnowskiej „Unii”.

Warto dodać, że ta największa impreza masowa o charakterze sportowym zorganizowana jest przez zakładowe Ognisko Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej działającej przy Rożnowie Zakładowej, która na ten cel nie szczędzi pomocy materialnej. Nad gąłością czuwać będzie rufnawany i doświadczony działacz sportowy, a zarazem prezes Ogniska TKKF Leon Siwy.

Warto dorzucić, że letnia Spartakiada Zakładowa przy Zakładach Azotowych w Tarnowie, będzie drugą po Nowej Hucie największą tego typu imprezą w województwie krakowskim. (ro)



Nad jeziorem Rożnowskim

„TARNOWSKIE AZOTY”

Dwutygodnik

ADRES REDAKCJI:
Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, budynek Centrali Telefonicznej 1 p. tel. 25-32, 25-53.
REDAGUJE KOLEGIUM

WYDAWCA:
Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie.

DRUK:
Rzeszowskie Zakłady Graficzne.
Numer oddano do składu 6. IV. 1964 r.

N-2